Nr. 282. We Lwowie, Niedziela dnia 11. Grudnia 1881. Rok XX.

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie 4 złr. 50 cnt., miesięcznie 1 " 50 "
Z przesyłką pocztową:
miesięcznie ... w państwie austrjackiem 6 " —
do Prus i Rzeszy niemieckiej ...
Francji ...
Belgii, Szwajcarji ... po 7 złr.
Włoch, Turcji i księstw Naddn. ...
Serbii ...
Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We Lwowie biuro administracji „Gazety Nar." plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Narod." ajencja pana Adama, Rue Clément, 4 Paris, Otto Maass w Wiedniu, (Haasenstein et Vogler) nr. 10 Wallfischgasse, A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 18 Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2., Henr. Schallek, jen. ajencja centr. eksp. ogłoszeń, G. L., Daube et Cmp. Wollzeile 12., w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler. Rajchman et Frendler, w Warszawie Senatorska 22, W. Kukliński w Krakowie.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

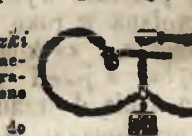
Nowości literackie

poleca: Księgarnia ... Czajkowskiego, we Lwowie.

Bartoszewicz Julian. Anna Jagiellonka. Cena zł. 3.60.
Belcer Jan. Życiorys dr Mojżesza Beisera ct. 40.
Bobrzyński Michał. Dzieje Polski. 2 tomy zł. 5.
Chodźko Ignacy. Pisma 3 tomy zł. 7.50.
Hertzberg. Historja Hellady i Rzymu, z niemieckiego przełożył Br. Grabowski Tom I. (Historja i ...) zł. 4.50.
Kaliński W. Walerjan Sejm czteroletni. 2 tomy zł. 6.
Kanzler Niemcewicz. Sumy neapolitańskie. Cena zł. 2.70.
Karwowski Stanisław. Wiek XVI. Cena zł. 2.40.
Kowerska Zofia. O wychowaniu małoletnich ...
Kraszewski J. I. (powieść historyczne XIV.) Król chłopów. 4 tomy zł. 6. — Krzyżacy 1410 2 tomy zł. 3. — Pod Blachą Powieść z końca XVIII wieku 3 tomy. Cena zł. 4.50. — Ciche wody. Powieść współczesna 3 tomy. Cena zł. 3.60.
De Laveaux Ludwik hr. Pamiętniki z epoki ... Cena zł. 2.
Nussbaum Hilary. Szkice historyczne z życia żydów w Warszawie. zł. 3.20.
Prawo polskie w XIV. wieku. Ustawodawstwo Kazimierza Wielkiego, opracował R. Hube. Cena zł. 4.
Smolka Stanisław. Mieszko stary i jego wiek. Cena złr. 6.
Słownik Polski z Tatarszczyzną od połowy XV. wieku. Tom I. ... Mendli Girejem. Wydał Kazimierz Pułaski. Cena złr. 4.80.
Tissandier Gaston. Męczennicy w imię nauki. Cena zł 3.
Trentowski Bronisław. Panteon wiedzy ludzkiej Tom III. z r. 6.60.
Upadek powstania Polskiego w r. 1831 przez autora „Wspomnień z r. 1848 i 1849 roku". Cena złr. 4.50.
Załęski Bronisław. Żywot księcia Adama Jerzego Czartoryskiego Tom I Cena złr. 7.20. 4318 1—2

Łańcuszki do zegarków.

Wiedeńska specjalność! 10 letnia pisemna gwarancja.



Frou-Frou podwójne łańcuszki z najpiękniejszemi medaljonami do otwierania, w ogniu złocone po 4 zł.
Moje łańcuszki do zegarków **z imitowanego złota**, najlepsze double w ogniu złocone, ... i przewyższają co do piękności i elegancji wszystkie łańcuszki złote!
Najpiękniejszy podarek!
Oryg. wiedeński łańcuszek pancerzowy ... reprez. wart. 100 zł. tylko 3 zł.
Damskie łańcuszki do zegarków z kutasikiem nader eleganckie i modne, powabnie piękne 3 zł. 50 ct.
Złote łańcuszki walcowane powleczone 14 karat. złotem 4, 5, 8 i 8 zł. przytem 10 letnia gwarancja pisemna, że łańcuszek nie poczernieje. Wysyłka za gotówką lub zaliczeniem.
M. Munk we Wiedniu,
Stadt, Wollzeile nr. 35. 3877
obok trafiki na rogu.
Ostrzegam przed naśladowaniem!

Istotne zniżenie ceu!

KAWA

bezpośr. z Hamburga, pocztą bez opłaty poczty w workach po 5 kilo za pobraniem:

Mocca, prawdz. arab. nader arom.	zł.	7. 5
Menado, zupełnie doskonała	"	6.50
Ceylon, perłowa, nader delikatna	"	5.80
" niebiesko-zielona, szlach.	"	5.50
" " delik.	"	5.15
Jawa I. złoto-żółta, wykwintna	"	5.—
" II. " nad. del., łag.	"	4.60
Cuba zielona, nader dobra i silna	"	4.90
Perłowa Mocca, nader dosk. i wyd.	"	4.90
Jawa zielona, delikatna i mocna	"	4.40
Santos, doskonała i wydatna	"	4.10
Domingo, smaczna	"	3.90
Rio, mocna	"	3.75

Wszystkie gatunki w znanej ściśle rzetelnej dostawie. Cenniki herbaty, delikatesów, konserw itp. na żądanie wysyłam.
Robt. Kap-herr, Hamburg.
Za rzetelność ręczy firma.
4091 2—?

W 3 godzinach

otrzymuje każda osoba w moim zakładzie przezemnie wynalezione c. k. uprz., dotąd wszystko przewyższające i niebyłe sztuczne

ZĘBY

tudzież reperaje i przerobienia nieużytecznych szczęk. Uskutecznienie pod gwarancją za trwałość i użyteczność. 2815 1—5
Tylko Wiedeń I, Adlergasse, 1. i „ Franz-Josefs-Quai 1.
D. HERZL.

Magazyn „Au bon Marché"

róg z placu Marjackiego, naprzeciw cukierni p. J. Müllera, we Lwowie.
Największy wybór towarów zimowych:
Męskie kaftaniki jedwabne fińskie po złr. 1, 1.85, 2.40.
" " siatkowane po ct. 90 i złr. 1.
" " jedwabne po złr. 1.80, 2.
" " zdrowia Crep po złr. 1.40, 1.60.
" " do mrozów podszyte pliszem po złr. 2.40.
" " z ... pliszem po złr. 3.
" " prawdziwe wełniane białe i kolorowe po złr. 1.85, 2.50, 3.
" " Merino, fizalowe albo jedwabne po złr. 2.50, 3.
Męskie kalesony po ct. 85, złr. 1, 1.50, 2.
Największy wybór chustek na szyję (t. z. Cachenez) czysto-jedwabne w rozmaitych wielkościach i najnowszych deseniach po złr. 1, 1.60, 2. 2.25
w najlepszym gatunku po złr. 2.50, 3, 3.50.
Skarpetki i pończochy damskie po ct. 30, 40, 50, 60, 70, 80 i zł. 1,
Damskie chustki włóczkowe strzyżone w rozmaitych kolorach i wielkościach po złr. 1.85, 3.50, 5.
Rękawiczki suklenne dla pań i panów po ct. 30. 40, 50, 60, 70, 80 i zł. 1.
Ogrzywacze pulsów włóczkowe po ct. 15, 20, 25. 4178 2—?
Największy wybór towarów z bronzu, drzewa, szkła i ze skóry.
Towary na prowincję odsyłamy odwrotną pocztą, oświadczając zarazem, że zwracamy **PIENIĄDZE** za towary, któreby się nie podobały.
Késmàrky & Illés.

3 franki odsetków w złocie. **3%** 3 franki odsetków w złocie.

Serbskie *100 frankowe* LOSY *państwowe.*

Rocznie 5 ciągnień.

Główna wygrana 100.000 franków w złocie.
Najmniejsza wygrana 100 franków w złocie.
Najbliższe ciągnienie dnia 12. grudnia!
Zawsze do nabycia po urzędownie notowanym kursie towarowym, obecnie po 46 zł. i za kupon 50 ct.
Wechselhaus der Administration
12 we Wiedniu *Rothenthurmstrasse* „**FORTUNA**" we Wiedniu *Rothenthurmstrasse* 12
Ernst Klingstein. 4256 5 10

SKŁAD FABRYCZNY materji na meble, i kobierców

Albert Wolff & Söhne

we Wiedniu, I., Bauernmarkt 6,
Najnowsze

MATERJE na MEBLE

kobierce,

zasłony, obrusy na stoły i kapy na łóżka.
Wielki skład
prawdz. persko-smyrneńskich kobierców.
Wzory na żądanie franco. 3744 3—7
Albert Wolff & Söhne,
we **WIEDNIU, I., Bauernmarkt, 6.**

Pierwsze nagrody 2 medale złote. | **Uwieńczone nagrodami** | Pierwsze nagrody 3 medale srebrne

przez Wys. ces. król. rząd wyłącz. uprzywilejowane
wielokrotnie wypróbowane i jedynie niezawodne
WAŁECZKI do szczelnego zamknięcia okien i drzwi
chroniące od przeciągu powietrza,
z bawełny, polakierowane, w kolorze białym i dębowym, sprzedają się po najtańszych cenach, a to: 3709 I 3—10

Cylindry do okien:		**Cylindry do drzwi:**	
biały	5 ct. za metr	biały	7½ i 13 ct. za metr
czerw.-brunat. i dębow.	6 " "	czerw.-brunt. i dęb.	9 i 14 " "

Zaopatrzenie okna średniej wielkości w wałki białego koloru wypada najwyżej 50 ct.
Zamówienia z prowincji w wielkich i drobnych ilościach załatwiają się jak najszybciej. Uprasza się podawać przy zamówieniu liczbę okien i drzwi celem przesłania odpowiedniej ilości wałków. Do każdej przesyłki dołącza się zawsze drukowana instrukcja, podług której każdy może je sam przytwierdzić do drzwi i okien, tak, że bynajmniej nie przeszkadzają otwieraniu lub zasuwaniu takowych.
We Wiedniu *Kolowratring nr. 12 w c. k. nadwornym składzie fabrycznym.*
Ochrona przeciw zaziębieniom. | **J. POPELARZ** c. k. liwerant nadworny wałeczków od przeciągu powietrza. | Największa oszczędność drzewa.

Najnowszych wszędzie zdziwienie sprawiających

Dekoracji na drzewko,

które zostały premiowane na wszystkich wystawach, nabyć można za bezcen w
najlepiej zaszczyconym składzie fabrycznym
Bisenius, we Wiedniu, I., Riemergasse 14.

Nowości tegorocznego sezonu djamentyna
pysznie lśniący sezon zimowy pudełko 12 ct. z przepisem użycia.
Dzieciątka włosy srebrzyste
składające się z cudnie błyszczących nitek metalowych do obwiedzenia konarów drzewka, pakiet złotych 20 ct., srebrnych 35 ct. Te same w pękach złotych 35 ct, srebrnych 60 ct.
Prawdziwe brylantowe czopki jodłowe
karton z 10 sztuk 50 ct.
karton z 10 sztuk większych 80 ct.



Cudownie mili kolędnicy
trzymający w rękach drzewka, które ubrać i oświecić można, sztuka 45 ct., 60 ct, 70 ct., 1 zł. 40 ct., 3 zł. 80 ct.
OZDOBY
na wierzchołek drzewa pyszne, sztuka 5 ct. do 60 ct.
Latające aniołki na drzewko
sztuka 15 ct., 35 ct, 45 ct., 80 ct., 1 zł. 20 ct. 1 zł. 60 ct., 2 zł. 20 ct.
Sortymenty zawierające wszelkie **pyszne ozdóbki na Boże drzewko** 70 ct., zł. 1.50, zł. 2.50, 3.50, 5, 8, 10, 15 zł.
Dokładne cenniki zawierające wiele tu niewymienionych artykułów wysyłam na żądanie gratis.
Odbiorcy z prowincji, którzy sobie życzą rychłego załatwienia zamówień, zechcą takowe podać najdalej do dnia **18. grudnia** r. b. później bowiem z powodu nawału zamówień, nie mogę ręczyć za załatwienie.
Bisenius, we Wiedniu I., Riemergasse 14.

Prawdziwy stary **Koniak** francuski także **RUM BREMSKI** na miary i w butelkach po najumiarkowańszych cenach w handlu
H. CHIGERA
we Lwowie Rynek l. 40.
4197 2-?

Jako rolnik używałem wszelkich konstrukcji pługów; ze wszystkich zaś najpraktyczniejsze są pługi wyrobu Władysława Jaworka w Złoczowie, przedtem w Gołogórach. Są to pługi do wszelkiej orki bardzo praktyczne. 4320 1—1
Żłoby w gruncie.
W. Rzepiński.

C. Porzia & Cmp. Tryest

wysyła do każdej stacji pocztowej austr. węg. monarchii pocztą za zaliczeniem z opłaceniem porta i cła: skrzynki po 5 kilo:
pomarańcz mesyńskich słodkich, wielkich, 30—35 sztuk zł. 1.80
pomarańcz mandarynek 40—45 sztuk zł. 1.95 4318 1—6
cytryn wielkich aromatycznych 40 do 45 sztuk zł. 1.95
Owoce południowe sortowane,
Nr. I. Kilo migdałów, daktylów, fig deserowych i sułtańskich rodzynków zł. 3.45.
Nr II. Kilo migdałów, rodzynków Elemé rodzynków sułtańskich i korynckich winogron zł. 3.25.

Nowo urządzony HANDEL HERBATY EDM. F. RIEDLA we Lwowie plac Marjacki l. 10. poleca WYSIEWKI najlepszych herbat po 1.30 i 1.50 za pół kilo.

„Rodzina"

Towarzystwo wzaj. pomocy rękodzielników i przemysłowców we Lwowie potrzebuje 4209 1-?
urzędnika
do prowadzenia czynności biurowych w godzinach popołudniowych. Podania przyjmuje prezes Wny Piotr Miączyński przy ul. Sykstuskiej Nr. 49.

Świeczki na Boże drzewko

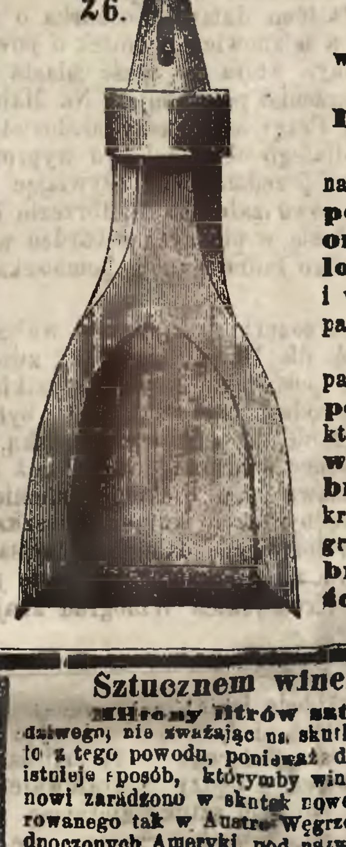
WOSKOWE (nie parafinowe)
w różnych kolorach
w paczkach pół kil. po 150 i 75 sztuk
poleca jak najtaniej
Fabryka świec woskowych
FRYDERYKA SCHUBUTHA i Syna
we LWOWIE. 3937 1—3

Moskwa. Bracia Popoff

ces. ros. dostawcy nadworni.

Z powodu, że od dłuższego czasu sprzedawane bywają rozmaite surogaty zamiast prawdziwej rosyjsko-karawanowej herbaty, urządziliśmy w w celu zawarowania dobrej sławy rosyjsko-karawanowej herbacie i ażeby P. T. Publiczność ochronić od szkody, jeneralną ajencję u pana
J. Fromm w Opawie (Troppau.)
Naszą oryginalną herbatę karawanową, z której łyżeczka od kawy wystarczy na 10 szklanek wyśmienitego czaju sprzedaje w orygin. opakowaniu.
w pakietach po ²/₇ ½ 1 funcie ros. wagi 4332 5—10
po cenie zł. 1.80, 3.50 6.50 bez opłaty cła i franko,
i do wszystkich miejsc wysyła za załączeniem wraz z pouczeniem do zaparzenia jej na sposób rosyjski p. F. Fromm w Opawie Upraszamy zatem czynić wszystkie zamówienia u wymienionego pana w Opawie.

26.



Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych

B. DESKUR

we LWOWIE, ulica Balonowa, l. 1,
otworzyła osobny dział
narzędzi wiertniczych do kopalń naftowych,
nadto ma na składzie **linki druciane, pompy do nafty, rury, krany, oryginalne amerykańskie metalowe smarowniki i wentyle** do pary i wody, i t. p.; słowem **wszystko,** co kopalnie potrzebować mogą.
Zwraca się uwagę P. T. właścicieli kopalń na ogromną **różnicę kosztów transportu i oszczędność na czasie,** które się zyskuje, zamawiając **narzędzia wiertnicze** w powyższej **krajowej fabryce,** której **wyroby,** jak to już niejednokrotnie udowodnione zostało, w niczem zagranicznym nie ustępują, **i która za dobroć swoich wyrobów w zupełności poręcza.** 4001 2- ?
„Cenniki ilustrowane" na żądanie franko.

Sztucznem winem nikogo się nie oszuka.

Miljony litrów sztucznego wina wypija się zamiast prawdziwego, nie zważając na skutki zdrowiu szkodliwe dla tysięcy. Dzieje się to z tego powodu, ponieważ dotąd prócz drogiej analizy chemicznej, nie istnieje sposób, którymby wino sztuczne zbadać można. Temu złemu stanowi zaradzono w skutek nowego wynalazku ochronionego i prawem zawarowanego tak w Austro-Węgrzech, jakoteż w całej Europie i w Stanach Zjednoczonych Ameryki, pod nazwą:
probierz sztucznych win (Kunstwein Erkenner.)
Za pomocą tego probierza, każdy nieświadomy pijący wino, odrazu zbadać może każde wino. Ten nowo wynaleziony i wielostronnie zbadany probierz jest małym instrumentem kieszonkowym, jest pewny, **i wskaże każdemu natychmiast bezwarunkowo najdokładniej, czy ma przed sobą wino sztuczne czy naturalne.** Ten probierz win nazwany także arsoenometrem, jest niezbędnym **dla każdego wino pijącego,** restauratora, handlarza win i dla domu.
Kosztuje wraz z przepisem użycia, w eleganckiej szkatułce skórkowej 2 zł. 50 ct. i może być pocztą za pobraniem wysłany. Opakowanie nie liczy się. Do nabycia u wynalazcy pod adresem: 7833 1—3
Vorstehung der chem. techn. Anstalt we Wiedniu.
IV., Leibenfrostgasse, 4.
NB. Naśladownictwa będą bezwzględnie przez c. k. sąd karny ścigane.

W OSŁABIENIACH MĘZKICH

pochodzących ze zbytków i nadużyć młodości lekarze zalecają

KROPLE ODRADZAJĄCE

dra Samuela Thompson.
Każdy flakon, który nie będzie opatrzony podpisem pana GELIN aptekarza, powinen być uważany za fałszerstwo i podrobienie.
W Paryżu Rue St. Lazare 11. We Lwowie w apt. P. Mikolascha, K. Krzyżanowskiego i u p. Z. Ruckera. Krakowie w apt. pp. Trauczyńskiego i Redyka, w Czerniowcach u p. Golichowskiego. 8625 4—?

Magazyn Au bon Marché!

we Lwowie, przy placu Marjackim vis-a vis cukierni p. J. Müllera.
Największy wybór zabawek!

Lalki ubrane w jedwabie, z nader delikatnemi głowami biskotowemi, we wszystkich kostjumach narodowych, nader eleganckie od 1 zł. do 6 zł. 50 ct., jadące figury do nakręcania od 1 zł. i wyżej, ekwipaże, serwisy porcelanowe, skrzynki z narzędziami, zupełne urządzenia kuchenne, kuchnie do gotowania z naczyniem, szafki oszklone, klawikordy stalowe, kubusy z obrazkami do zestawiania, wszelkie gry towarzyskie, pałasze, strzelby, ładownice, czaka, konie drewniane, j gnięta, trąbki, polowania, folwarki szwajcarskie, menażerje, kręgle, kurniki, naczynia kuchenne, meble, trzody na pastwiskach, rolnictwo, budownictwo itp. **w cenie od 20 ct. i wyżej.**

Podarki na Gwiazdkę i Nowy Rok!

Towary z drzewa oliwnego, z bronzu, skóry, szkła, albumy francuskie bagatelki galanteryjne, bizuterje, perfumy, damskie necesery do szycia, chińskie tacki, teki do pisania, towary alabastrowe, towary szklane, wykładane kasetki, kasetki na kosztowności, podstawki na perfumy, miseczki na karty wizytowe, figury komiczne jako poduszeczki do igieł, naparstniczki itp.
Najnowsze krawatki, kołnierze, mankiety, tudzież tysiące **rozmaitych artykułów** rzetelnego i doborowego towaru i
po najtańszych cenach.
Utrzymując filie nasze w Budapeszcie, Karlsbadzie, Cieplicach i we Lwowie, zaopatrujące się w towary z naszego handlu hurtownego we Wiedniu, który pociąga znowu towary z pierwszorzędnych i najrzetelniejszych firm, znajdujemy się w miłem położeniu nietylko podawać naszym szanownym odbiorcom towar najnowszy i najgustowniejszy, lecz z powodu zbytu takowego w pięciu handlach — wykluczamy wszelką z nami konkurencję co do ceny.
Z poważaniem
Késmarky & Illes.
Towar, któryby się nie podobał, będzie najchętniej napowrót przyjęty, lub wymieniany.

ORFÉVRERIE CHRISTOFLE

sławne w świecie
najlepiej posrebrzane towary metalowe
(chińskie srebro)
Jedyne zastąpienie prawdziwych sreber.
Warstaty w Paryżu i Karlsruhe.
Najwyższe odznaczenie na wszystkich wystawach światowych.
Polecamy nasze uznane za rzetelne, pod gwarancją i z oznaczeniem dodatku srebra, najlepiej posrebrzane i pozłacane **serwisy stołowe** od najprostszych **sztućców,** aż do **misternych zastaw,** utrzymując zawsze tych przedmiotów obfity skład.
CHRISTOFLE & Cie.,
we Wiedniu, Opernring 5.,
Wszystkie nasze wyroby opatrzone są powyższą *„marką fabryczną"* i nazwiskiem *„Christofle."*
Ilustrowane cenniki na żądanie gratis.
Przyjmujemy wszystkie przedmioty metalowe do ponownego posrebrzania. 3656 1 12
Skład we Lwowie u pp J. Ostrewski & I. Strzelecki.

Jedyne w świecie



Jedyne w świecie

Scharfa imitacje djamentów

oprawne w prawdziwe złoto i srebro, przewyższające nawet prawdziwe djamenty co do ognia i połysku!
Najdostojniejsze osoby nazwały je cudownemi, ludzie zawodowi uznali je za jedyne w świecie, a przeszło 100 pierwszorzędnych dzienników w kraju i zagranicą zachwalały w sposób najpochlebniejszy,
uwieńczone 18 najwyższemi medalami złotemi i srebrnemi.
Zausznice, pierścionki, guziki szpilki itp. od 6 zł. do 28 zł. reprezentują 100—800 zł. wielki wybór pysznych klejnotów, a to: do **ozdoby (parure), riviere, ubrania na głowę, naramienniki, medaliony, krzyżyki itp.**
Wszystkie klejnoty tak prawdziwe jakoteż nieprawdziwe sporządzam podług rysunku i z dodaniem imitowanych pysznych kamieni kolorowych i pereł rzetelnie i tanio. Zamówienia przy dołączeniu gotówki lub za pobraniem załatwiam do wszystkich krajów. 8847 1—5
Jubiler ***T. Scharf*** we ***Wiedniu,***
Skład I., Kolowratring 12. Atelie II. Kaiser-Josefstrasse 39.

Na sezon! Nowe! Praktyczne!

Ozdobą dla każdego biurka i oszczędnościąmiająca jest **Dölchera**

powsz. ciężarka na listy,



Otwarta z widokiem na zewnętrzne urządzenie.

dająca się użyć równocześnie jako notatka, kałamarz, do przechowania znaczków, ołówków, piór i zapałek.
Przed naśladownictwem ustawą zagwar.
Także jako praktyczny i zachwycający podarek; cokoł, tabliczki napisu są sporządzone z czarnego politurowanego kamienia, napis literami złoconemi.
Sztuka 8 zł., wykwintna 4 zł., w szkatułce skórzanej o 1 zł. 50 ct. drożej.

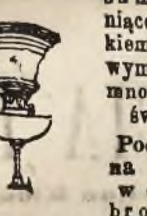


Zamknięta jako ciężarka na listy i t. d.

W szkatułce skórzanej jako ruchomy kałamarz i krzesiwko oddaje korzystne usługi oficerom, urzędnikom, lekarzom i podróżnym.

Nowe dzwonki stołowe,

same dzwoniące i z werkiem zegarowym; w ciemności same świecące. 4257 1—14



Dzwonek stołowy z czarnym postumencikiem, sztuka zł. 3.50

Podstawki na zegarki w ozdobach bronzowych lub malowidle olejnem.
Podstawki na zapałki z postumentem kamien.



Wazy na kwiaty. Sztuka 2 zł. 50 ct.

Uwagi godne specjalność w przemyśle kamieniarskim,
jako to: kałamarz, puhar, waza na kwiaty, lichtarz, kasetka na kosztowności, tacki, ramka na fotografie, garnitur dla fajczarzów i t. d. i t. d.



Podstawka na zegarek 1 zł. 50 ct. do 2 zł.

Sporządzam tablice na mieszkania, szyldy na drzwi i w. i. z czarnego kamienia z napisami złotymi, nader eleganckie i trwałe, ss. od zł. 2.50 i wyż.
Ilustrowane cenniki gratis i franco.
Carl Dölcher, we Wiedniu, VI, Gumpendorferstr. 6.
Ważne dla każdego wyrobu drzewnego! Drewniane płyty od szlifowania, postęp do gładzenia pomyka i papier szklanny jako uzupełnienie dla budowniczych i fabrykantów mebli, najważniejsze narzędzie do wyrabiania istotnych płyt. — **Masa do szlifowania drzewa** w formie pilnikatej oddaje pyszne usługi w robotach klinowatych i wyginanych, albowiem czyści i szlifuje zarazem, zatem zastępuje pilnik i papier, także nader przydatne dla kamieniarzów.—Prospekty i przepis użycia franko na żądanie.—Jedynie do nabycia:
Carl Dölcher, we Wiedniu, VI, Gumpendorferst. 6.

LWÓW d. 10. grudnia.

(Ferje Rady państwa. — Narada centralistów w kwestji opuszczenia Izby posłów. — *Pester Lloyd* o centralistach i o Taaffem.)

Kiedy się poczną ferje rajchsratowe, jeszcze na pewne nie wiadomo; naturalnie, że nie później jak 20. bm. Izba posłów musi jeszcze przed Nowym rokiem załatwić ustawę o traktacie handlowym z Serbią, i o przedłużeniu konwencji apreturowej z Niemcami; tożsamo Izba panów, której pierwsze posiedzenie w poniedziałek się odbędzie.

Groźby lewicy Izby posłów, że opuści rajchsrat, rząd się wcale nie przestrasza; jest on zupełnie przygotowany na ten wypadek, i nie rozwiąże Izby posłów, ale tylko uzupełniające wybory rozpisze. Posiedzenie, na którem klub lewicy tę sprawę rozbierał, tak opisuje *Bohemia*:

„Chodziło przedewszystkiem o to, czy tylko bemacy, czy cała lewica ma złożyć mandaty. Uchwalono, że cała lewica winna solidarnie postępować, poczem Sturm i Plener za złożeniem mandatu przemawiali. Przeciw temu wytoczono, że centralistyczne gabinety ciągle usiłowały zebrać cały parlament, ale dopiero Taaffemu udało się sprowadzić Czechów. Mimo to jednak centraliści nie powinni zarzucać owego aksjomatu politycznego, przy którym ciągle obstawali, że więc nie wolno im opuszczać parlamentu z powodu, którego by może ludność nie pojęła. Polacy i Czesi opuścili Radę państwa z powodów prawno-politycznych, jakżeż więc mogliby czynić to centraliści z powodu obrazy osobistej!

„Pewien mowca wykłada, że po wyjściu lewicy rząd nie mógłby zmienić ordynacji wyborczej, gdyż nie znalazłby ku temu większości dwóch trzecich w Izbie panów, — ale mógłby wespół z prawicą coś innego uczynić: utworzyć ustawy reakcyjne, nawet porobić ulgi podatkowe, aby przeszkodzić ponownemu wybraniu tych, co wystąpili. Wprawdzie na niektórych zebraniach wyborczych wzywano posłów do złożenia mandatów, wszelako z tem złożeniem należy zaczekać aż do chwili, gdy wykonywanie mandatu wręcz niemożliwemby się stało.

„Zwolennicy secesji wykazywali natomiast, że już pora posunięcia rzeczy do ostateczności. Trzeba odwołać się do wyborców, którzy przy urnie wyborczej obrażonym posłom dadzą tę satysfakcję, jakiej rząd i prawica odmówiły.

„Ostatecznie 67 głosami przeciw 17 odrzucono wniosek złożenia mandatów — poczem podniesiono, że dla posłów bemackich już to powinno wystarczyć za satysfakcję, iż klub prosił ich, aby nadal pozostali w Izbie."

Są wszelako wiadomości, że tylko 67 centralistów było obecnych, i że tylko 20 głosowało **przeciw** złożeniu mandatów, a jednak ostatecznie stanęło na nieskładaniu mandatów. Może jednak *Bohemia* prawdę donosi — ale w tym nawet razie uderzającem jest, że na 163 członków klubu lewicy zeszło się w tak arcyważnej sprawie tylko 84!

Pester Lloyd — nie w półurzędowej korespondencji z Wiednia, ale w wstępnym artykule redakcyjnym — niezmiernie chłoszcze centralistów za historję z Prażakiem i za zamiar opuszczenia Rady państwa. „Jak malcy rozkochani są w swoich głupstwach; błąd za błędem popełniają, nie biorąc z nich nauczki; błędy wynieśli do wysokości religii, na której ołtarzach zarzynają wszystko, co stanowi moralną treść opozycji. „Oburzenie" zamieniają w system, i idą wprost pod nóż. Z góry byli pewni, że prawica nie da zginąć ministrowi, i wywołali wotum Izby, potępiające ich jako zbrodniarzy! A nadto tak mocno uczuli to potępienie, że mandaty złożyć zamyślają, t. j. że owe wotum poniekąd za słuszne uznają. Cóż potem np., gdyby przy nowych wyborach przepadł który z secesjonistów? — znaczyłoby to, że i wyborcy uważają ich za zbrodniarzy."

Następnie wraca *Pester Lloyd* do ostatniej swojej korespondencji wiedeńskiej (z której podaliśmy główny ustęp), a w której oświadczono, że teraz Taaffe finalnie oparł się na prawicy. *Pester Lloyd* powiada, że owa korespondencja pochodziła z biur hr. Taaffego, i że byłoby bardzo naturalnem, aby rząd konstytucyjny opierał się na pewnem stronnictwie; że jednak w takim razie upada zasada Taaffego godzenia stronnictw i stania ponad stronnictwami. I jeżeli Taaffe teraz opierać się zechce otwarcie na prawicy, to będzie musiał akceptować jej zasady, spełniać jej życzenia — czyli, zerwać z swoją zasadą, albo ustąpić.

Ciekawiśmy, czy i co odpowie na to półurzędowy korespondent *Pester Lloyda*. Uderzającem jest, że za ową korespondencją potępiającą centralistów, dotąd nie wysłał innej, jak bywało jego zwyczajem, z gburowatemi reprymendami dla prawicy. Komicznem zaś jest, gdy niektóre pisma centralistyczne, podając w telegramach wyciągi ze wspomnionego artykułu *Pester Lloyda*, podnoszą, iż najważniejszych ustępów podać nie mogą, obawiając się konfiskaty. To szalbierstwo centralistów, [illegible] *Pester Lloyd* niesłychanie za lewicą obstaje a Taaffego potępia. My streszczaliśmy wiernie ów artykuł; i możemy dodać, że nawet lwowska prokuratorja nie pomyślałaby o konfiskacie, choćbyśmy go dosłownie powtórzyli. Dowód to, jakich już fint dziecinnych chwytają się centraliści!

Korespondencje „Gaz. Nar."

Warszawa d. 6. grudnia.

Oddawna istnieje koncesja na dziennik zatytułowany *Słowo*. Właściciele jednak koncesji dotąd z niej korzystać nie mogli z rozmaitych powodów, a niechcąc przecie aby uległa prawnemu przedawnieniu, od czasu do czasu wydawali numer, zwykle niewiele mówiący. Przed miesiącem niespełna był podobny numer wypuszczony w świat pomiędzy czytającą publiczność. I tak się to wlokło i zdaje się, że mogło się wlec bardzo długo gdyby nie to, że nagle ktoś podobno *Słowo* kupił i postanowił je w pewnych celach i z pewnym określonym wydawać kierunkiem. O tym ktosiu i tych ktosiach powiadano rozmaicie; wszystkie przecie gadki zgadzały się na jedno, że nimi ma być i jest nie kto inny jak tylko ta grupa ludzi, która mając gwałtowną ochotę bądź cobądź stać na czele i reprezentować, proszona czy nieproszona, społeczeństwo i naród w Kongresówce, stara się wszelkiemi sposobami wyrobić sobie odpowiednie stanowisko.

Bezwątpienia ludzie tej grupy mają poza sobą imiona i mienie, czy jednak dość dobrze zdają sobie sprawę z sytuacji politycznej kraju, z prądów zaczynających dziś panować w narodzie, to kwestja! Czem dziś są i do czego dążą, maluje to, naszem zdaniem, ciekawa bardzo korespondencja z Warszawy, zamieszczona w jednym z ostatnich numerów *Dziennika Poznańskiego*, a stawiająca niejako pewien rodzaj ich wyznania wiary, dopełnionej przez artykuł wstępny *Dziennika*, będącego od pierwszej wystawy rolniczej w Warszawie ich organem.

Powiadają oni: bądź cobądź trzymajmy się Moskwy takiej jaka jest, pod warunkiem, żeby nam dała autonomię tę, jaką mieliśmy przed 1863 rokiem, własne ministerja, język w szkole, sądzie i rządzie. Zkąd jednak przyszło korespondentowi *Dziennika* dziś tę kwestję poruszać? Zkąd mu przyszło narzekać na to, że dotąd jego grupa nie dała się dostatecznie poznać? Oto ztąd, że się spodziewa zwrotu w polityce Moskwy względem nas i co za tem idzie, ewentualnych ustępstw. Powiada on: taka chwila może nadejść i zastanie nas nieprzygotowanych.

Prawda, nadejść może i powinniśmy na nią być przygotowani, ale nie jako jedna grupa, która według słów samego korespondenta *Dziennika*, faktycznie dzieli przekonania Wielopolskiego, a jeśli z nim nie idzie ręka w rękę, to tylko dzięki ambicjom i ambicyjkom jej członków, ale, mówię, nie jako jedna grupa, tylko jako skupienie sił tego wszystkiego, co jest najrozumniejsze, najwykształceńsze, najdoświadczeńsze, najuczciwsze i najbogatsze, oraz najgłośniejsze imiona posiadające w narodzie.

Takiego skupienia ludzi, gdyby ono istniało, *Dzien. Pozn.* nie mógłby być, przy dotychczasowym swoim kierunku, organem, nie może być i *Słowo*, zgodnie z tem, co o niem powiada wspomniany korespondent *Dziennika*, potępiający ryczałtem całą młodszą prasę warszawską, przez nadanie jej epitetu destrukcyjnej.

Powiada on, że dziennik powinien konserwować stare piękne rzeczy, że winien szanować religię i t. p. ogólniki, które jeszcze nic nie wyjaśniają. Najlepszym ustępem jest ten, w którym korespondent powiada, że partja jego w *Słowie* powinna wystąpić z odkrytą przyłbicą.

Domaga się także i stałego określonego kierunku. Ciekawym jaki on może być przy cenzurze? Pojmuje i to korespondent, to też mówi o konieczności jej zniesienia. Byłoby wszystko dobrze, gdyby faktyczne myśli przewodnie tych panów zgodne były z dążeniami mas. Ale tak nie jest! Na przyjęcie wszystkiego coby Moskale mogli dać, każdy się zgodzi, ale nikt się nie godzi na abdykowanie za autonomię choćby najszerszą, ze stanowiska samobytu narodowego, do którego bądź co bądź po za historycznemi prawami mamy prawo naturalne t. j. takie jak i każdy naród.

Jeśli kiedyś jakaś faktyczna trwała ugoda pomiędzy nami a Moskwą mogła by zostać zawartą, to tylko na warunkach unii, równy z równym i wolny z wolnym. I ktokolwiekby i jakkolwiek z Moskalami traktował, godząc się na dziś na to co by dali, powinien namarkować że to tylko krok pierwszy do dalszego.

Ale wszystko to jeszcze gadanie na wiatr. Wobec prądów wstecznych, bezwzględnie dziś panujących w Moskwie, wobec budzącego się szczególnego ruchu w cerkwi carosławnej, popieranego całą siłą państwa, jak tu można marzyć o jakichś istotnych poważnych ustępstwach ze strony caratu, ustępstwach na rzecz autonomii i wolności wyznań! Wierzymy, że one przyjdą i przyjść muszą, ale chyba tylko wtedy, gdy carat przejdzie przez szkołę gorzkiego i ciężkiego doświadczenia walki z nihilizmem i rewolucją, którego teraz widocznie ma dopiero przedsmak, kiedy mimo okropnych następstw swego uporu, nic się dotąd jeszcze nie nauczył i nie zapomniał.

Dla tego warszawiacy też, o ile to dobrze jest, że będziemy mieli jeden dziennik więcej, o ile dobrze że będzie on poruszać kwestje, która jest i bardzo na porządku dziennym, o tyle niedobrze, że chcą to robić ludzie grona szczupłego, w pewnych celach i [illegible], jakie posiada ogół i jakieby mógł podzielać. Kierownikiem dziennika, według krążących gadek ma być pan Sienkiewicz, znany zdolny nowelista.

Tyle o dzienniku i o rzekomych istniejących, jak w tej chwili, w bujnych wyobraźniach dyrekcji głównej tow. kred. ustępstwach Moskali.

Przejdźmy do innej sprawy będącej na porządku dziennym także, to jest do [illegible] wanego Jana Frankowskiego. Wiecie że żądano 500 rs. kaucji, którą złożono, a jednak Jan F. wypuszczonym dotąd nie został. Cóż to za nowa kombinacja? Gotowi by przypuszczać że Moskale się bawią z opinią publiczną ze względu na toczone przez nich układy w Rzymie! Zwykła to polityka tego zacnego rządu.

Z dziedziny dziennikarskiej jeszcze na zakończenie zasługuje do zanotowania fakt że *Nowiny* z rąk Szyfa, człowieka ani zbyt zdolnego ani dziennikarza, przeszły nareszcie w ręce Sulimierskiego, który [illegible] z nich jednego z najlepiej redagowanych pism w Warszawie.

Praga czeska d. 7. grudnia.

(X) Tak jak „Ognisko polskie" w Pradze dnia 26. listopada r. b., tak i „Koło polskie" towarzystwo składające się z literatów czeskich i akademików polskich, odbyło wieczór, na cześć Mickiewicza w lokalu swym („Umieleckej besedy"). Liczna zebrana publiczność, przeważnie narodowości czeskiej, słuchała z zajęciem wykładu znanego [illegible] p. Edwarda Jelinka, o „wychowaniu młodzieży na uniwersytecie wileńskim i za czasów Mickiewicza." Deklamację „Trzech budrysów" wygłosił p. Czyżewicz z wielką werwą, a pieśni polskie i czeskie, śpiewane przez panny Raczenbeck, podobały się należycie. Szkoda tylko, że skrzypek, p. Sobotka, nie upiększył wieczoru tego, jak było programem umieszczone, swą grą mistrzowską, [illegible] Wieniawskiego [illegible] odznacza.

Na walnem zebraniu „Akademickiego cztenarskiego spolku", przy współudziale co najmniej 800 członków, został prezydent Akademii umiejętności krakowskiej, zacny nestor i patrjota **Majer**, jednogłośnie członkiem honorowym mianowany. Wniosek ten przez wydział Towarzystwa akademickiego przedstawiony, został hucznemi oklaskami przyjęty. [illegible] przyklaskujemy tej oznace honorowej, uchwalonej naszemu wielce szanownemu rodakowi.

Również wieczorek polski, który urządziło „Ognisko polskie" w Pradze na dniu 3. grudnia dla swych członków i ich rodzin, udał się świetnie. Obszerny lokal towarzystwa nie mógł pomieścić przybyłych rodaków. Program składał się z koncertu, wyjątkowo z samych utworów polskich, [illegible] mazurek, [illegible] p. Filipowicza po mistrzowsku, pp. Czanda i Echaust śpiewali pieśni polskie, a mała Helena Towarnicka [illegible] polska „Jaskółka".

Jak widzicie więc rodacy nasi, w Pradze zamieszkali, [illegible] w mowie swojej ojczystej, a [illegible] dzieciom swym, pochodzącym z matek Czeszek i wychowanym po czesku, starają się o ile [illegible] mowę polską.

Polowanie urządzone na cześć cesarzewicza przez hr. Clam-Martinica w jego dobrach, Smeczno, odbyło się przy współudziale [illegible] Arcyks. Rudolf przybył z orszakiem swym do Smeczny o godz. 8. rano, a po śniadaniu udał się do części [illegible] do ogromnych borów smeczańskich, gdzie się natychmiast polowanie rozpoczęło — około 11. godziny przyjechała księżniczka Stefania do Smeczny, będąc przez licznie zgromadzony lud serdecznie witaną.

Wyszła temi dniami broszurka o rozszerzeniu Pragi, a mianowicie wniosek o powiększenie Małej Strany, która to część miasta najwięcej tego rozszerzenia potrzebuje. Na Małej Stranie jest z całej Pragi największy niedostatek pomieszkań, a dlatego obywatelstwo wyprowadza się najwięcej na przedmieścia, ożywiając po części Śmichow i nowo założone Nadbrzezie Ferdynandowe, gdzie się w pięknych i bardzo wygodnych domach bardzo ładne i tanie pomieszkania znajdują.

Autor broszurki podaje więc wniosek, ażeby urządzić dla Małej Strony tak zwaną letnią część, jakie posiadają prawie wszystkie większe miasta; dogodnem miejscem na to byłyby wielkie przestrzenie tuż za bramą Bruską, na drodze do Bubenec położone, jednakowoż nie wolno by było budować tam wiekich kamienic albo fabryk, które by swym kurzem mieszkańcom dokuczały. Projektowano dalej budowę samych małych domków z ogródkami, jakie się już w jednej części Królewskich Winograd znajdują, rozumie się, że komunikacja z Pragą musiała by być tramwajem uskutecznioną.

Myśl bardzo dobra i możebna do uskutecznienia, czyż jednakowo do tego kiedy przyjdzie? to pytanie, bo o Małą Stranę nikt się nie troszczy.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej przyjęto wniosek magistratu, normującego organizację urzędników miejskich w następującej liczbie i płacy, a mianowicie: burmistrz pobiera płacę tytułem „grosza powozowego" (Wagengeld) rocznie 7.000 złr., 6 radców magistratu, mianowicie 1 z płacą roczną 4.000 złr., 1 3.000 złr., 2 po 2.600 złr. a 2 po 2.400 złr., 5 sekretarzy po 2.000, a 5 po 1.800, 24 koncepistów stopniowo od 1.000 do 1.600 złr. po czterech w każdej kategorji, w końcu 4 praktykantów po 700 złr. rocznego adjutum, dalej wyznaczono dla personalu budowniczego 3.200 złr. (radca budownictwa jest oraz dyrektorem urzędów ekonomicznych, i jako taki należy do personalu tegoż), personal prezydjalny 2.672, archiwum miejskie 3.000, manipulacyjny, jakoto: registratura, protokół podawczy i ekspedyt 57 571, buchalterja miejska 37.684, kasa miejska 5.300, urząd ekonomiczny 35.290, urząd podatkowy 34.100 (urząd podatkowy miejski funguje dla podatków państwowych, oddając pieniądze do głównej kasy krajowej), urząd konskrypcyjny 11.000 złr. itd. Wydatki administracyjne wynoszą więc sumę około 300.000 złr. Dalszy wniosek magistratu, ażeby urzędnikom miejskim, którzy służą przez lat dziesięć gminie, dać dodatek aktywalny 25 prc., odroczono na później.

Wiedeń d. 8. grudnia.

(§.) Przyjdzie dzień, w którym runie święty Ilion — temi słowy Homera, któremi Scipio na gruzach Kartaginy upadek Rzymu przepowiedział, przychodzi mi zacząć list niniejszy. Zabytek „szwindlu" centralistycznego — wspaniała na oko świątynia sztuki na „Schottenring", pyszny „Ringtheater" zaświecił dziś Wiedniowi okropną pochodnią. Krwawa łuna obróciła w gruzy wszelką świetność architektury i cały przepych, a pod rumowiskiem zgliszczy setki trupów na węgiel spalonych! Jeżeli przy tej katastrofie przerażającej potrącam o „szwindel" polityczno-finansowy centralistów, to czynię to z tego powodu, że właśnie ten stał się dziś przyczyną śmierci okropnej i pełnej piekielnych katuszy, śmierci setek niewinnych ofiar. Zapewne, że przyczyną pożaru był przypadek, jednak przyczyną, że pożar odrazu pochłonął ofiary, że ten pożar trwa od 7. godziny wieczorem do teraz — godzina 3 po północy — że pomimo 150 sikawek i całej armii straży pożarnej, płomieni stłumić nie można, tego przyczyną jest właśnie ów „szwindel" tanio i źle budujący, szwindel, którego patronem jest lewica, ta sama, która dziś śmie rządowi z niepokalanemi rękami zarzucać założenie banku dla krajów. Na jutrzejszem posiedzeniu Izby posłów stoi właśnie wniosek Herbsta, żądający wyboru komisji dla zdania sprawy z odpowiedzi rządu na interpelację dotyczącą banku dla krajów. Sprawą tą zajmowały się dziś kluby prawicy i komitet wykonawczy prawicy. Porozumienie pomiędzy klubami prawicy zostało w zupełności osiągnięte. Prawica będzie głosowała przeciw wyborowi komisji, a to li z powodu, że sposób ten jest mitrężeniem czasu.

Postanowienie to prawicy nie znaczy jednak bynajmniej, jakoby ona nie życzyła sobie rozpraw nad odpowiedzią rządu. Owszem wszystkie kluby prawicy poprzednio już były uchwaliły głosować za tą rozprawą. Obecnie, jeśli rozprawy nie będzie, to wina w tem tylko lewicy, która na miejscu skręciła i uciekła się do wybiegu wyboru wydziału. Swoją drogą odbędzie się rozprawa nad wnioskiem Herbsta, co jednak jest rzeczą wcale różną od rozprawy nad odpowiedzią rządu. Centraliści jednak widocznie nie życzyli sobie takowej, skoro jej na ostatnich dwóch posiedzeniach Izby nie żądali. Jutro już na to zapóźno. Dlatego dziś już można *a priori* nazwać wszystkie przyszłe lamenty centralistów, jeśli wniosek Herbsta odrzuconym zostanie, co najmniej hipokryzją.

Być może, że i w sprawie „banku dla krajów" poniosą oni taką klęskę, jaką już przy sprawie Russa *contra* Prażak ponieśli. W tej *cause celebre* djabelnie się skompromitowali. Otrzymali bowiem cięgi od swoich, od Kronawettera i Schönerera. Chwilowo spuściła cała połączona lewica nosy na kwinty. Kto wie, czyli więc pożar „Ringtheatru" nie jest symbolem zupełnego upadku patronów szwindlu. Oby tylko rumowiska centralizmu nie pogrzebały pod swemi zgliszczami niewinnych ofiar, podobnie jak świątynia Melpomeny po tandeciarsku zbudowana. Niestety dotychczas był zawsze biedny ogół kozłem ofiarnym politycznego i finansowego szwindlu.

Głosy z kraju.

Gazeta Lwowska umieściła obszerny artykuł o przemowie księcia Adama Sapiehy, mianej przy otwarciu walnego zgromadzenia Towarzystwa gospodarskiego we wrześniu b. r. Artykuł rzeczony zawiera szczegóły, przedstawiające w zupełnie mylnem świetle twierdzenia, zawarte w pomienionej mowie, których milczeniem pominąć nie należy, gdyż idzie tu o ważne interesa rolnicze kraju i o postawienie jasne rzeczy wobec rządu, który życzliwym dla nas się mieni, a zatem rad zapewne będzie stosunki i potrzeby nasze w rzeczywistem świetle mieć sobie przedstawione. Dla tego pozwólcie, abym jako rolnik z powołania, a zarazem bliżej całego przebiegu sprawy subwencyjnej świadomy, istotny stan rzeczy kilku słowy wyjaśnił.

Prawda, iż Towarzystwo gospodarskie zażądało i to jeszcze przed kilku laty, na pierwszą wieść o możebnem zamknięciu granicy moskiewskiej, 135.000 złr. w. a. na podniesienie chowu bydła w Galicji. Ale Towarzystwo gospodarskie zażądało powyższej sumy **zaraz**, jako potrzebnej na utworzenie 20 obór zarodowych i 600 subwencjonowanych stacyj buhajów, na użytek włościan, nie myśląc wcale o uszczupleniu subwencji w latach następnych. Pan minister rolnictwa, będąc w roku przeszłym we Lwowie, uznał wobec komitetu, a następnie w konferencji z prezesem Towarzystwa gospodarskiego, ks. Sapiehą, potrzebę utworzenia w Galicji 20 obór zarodowych, i 600 stacyj buhajów i zgodził się na to, przyrzekając wyjednać potrzebną na ten cel subwencję w kwocie 135.000 złr. z tem jedynie zastrzeżeniem, ażeby utworzenie 20 obór zarodowych rozłożyć na lat dwa, a stacyj buhajów na lat trzy, tak, aby w roku po dwieście stacyj przybywało. Dobrze. Alež prosty rozum dyktuje, że skoro się daje fundusz na założenie po 200 nowych stacyj buhajów co roku, to oprócz tego trzeba koniecznie dać jeszcze fundusz na utrzymanie stacyj utworzonych z tego funduszu w każdym roku poprzednim — inaczej bowiem nie przyszłaby Galicja nigdy do umówionej z p. ministrem liczby 600 stacyj buhajów subwencjonowanych, albowiem fundusz przeznaczony na ten cel w roku drugim, musiałby albo być użytym nie na utworzenie nowych dalszych 200 stacyj, lecz na utrzymanie dawniejszych, lub też chcąc tworzyć nowe, nie pozostałoby jak zaniechać utworzonych w roku poprzednim.

Jeżeli tedy p. minister zgodził się na utworzenie w ciągu lat trzech 600 stacyj buhajów subwencjonowanych, to rzecz prosta, iż nie można było tego inaczej rozumieć, jak tylko w ten sposób, że oprócz rozłożonej na lat trzy, kwoty 135.000 złr. potrzebnej na utworzenie umówionych 20 obór zarodowych i 600 stacyj buhajów, otrzyma Galicja w drugim roku, jeszcze osobno kwotę 20.000 złr. potrzebną na utrzymanie stacyj w poprzednim roku utworzonych, a w trzecim roku kwotę 40.000 złr. na utrzymanie stacyj z obu lat poprzednich.

Jeżeli tedy Galicja ma dojść do zapewnionych jej, skutkiem konferencji z p. ministrem 600 stacyj buhajów, to potrzeba na ten cel subwencji nie 135.000 ale 195.000 złr. w przeciągu lat trzech, którą to kwotę rząd niezbędnie wyjednać powinien, jeżeli o podniesieniu chowu bydła w Galicji na serjo ma być mowa.

Idąc dalej za treścią artykułu *Gazety Lwowskiej*, musimy podnieść, iż Galicja słusznie może użalać się, jak tego dotknął w swej przemowie książę Sapieha, iż nie otrzymała podobnej jak Bukowina pożyczki ze skarbu państwa, na cele chowu bydła, na co oszczędnie wymierzane fundusze subwencyjne bynajmniej nie wystarczają. Potrzebę takowej pożyczki wykazała bardzo dobitnie ankieta, zwołana w roku przeszłym przez namiestnictwo tutejsze, i za koniecznością takowej się oświadczyła, a jeżeli Towarzystwo gospodarskie osobno o nią do rządu się nie udawało, to jedynie w przekonaniu, iż głos ankiety będzie dostatecznym, jako zbiorowy wyraz życzeń kraju. Niestety! głosu tego nie usłuchano.

Przechodzimy do tego ustępu przemowy księcia Sapiehy, który najwięcej może krwi napsuł autorowi odpowiedzi w *Gazecie Lwowskiej*, do tego mianowicie, gdzie książę prezes powiedział, iż trzy dni temu odebrano we Lwowie reskrypt, który, gdyby został wykonany, obaliłby wszystko, co Towarzystwo gospodarskie od sześciu lat pisało i na co przed rokiem zgodziło się ministerstwo.

Widocznie nie stosował słów tych ks. Sapieha do reskryptu z 7. września b. r. l. 10.598, jak mniema autor odpowiedzi, bo reskrypt ten nadszedł nie na trzy dni przedtem, ale znacznie dawniej, lecz niechybnie miał na myśli książe prezes ów drugi reskrypt z dnia 13. września b. r. l. 10.959, otrzymany przed samem walnem zgromadzeniem, mocą którego ministerstwo przeznacza z tegorocznej kwoty subwencyjnej 2.000 złr. na pokrycie 30 proc. opustu przy zakupnie buhajów, na lwowskiej wystawie bydła rozpłodowego wyłącznie dla właścicieli mniejszych posiadłości, t. j. włościan, którzy przyjąć muszą zobowiązanie, że buhajów zakupionych przy pomocy subwencji, rzeczywiście do rozpłodu, na użytek gminy używać będą.

Kto cokolwiek przynajmniej zna stosunki włościańskie w Galicji, niski stopień wykształcenia i zamożność galicyjskiego włościanina, i sposób gospodarowania, ten pojmie od razu, ażali warunek taki jest wykonalny, gdzie znaleźć w Galicji włościan, którzyby chcieli i umieli utrzymać należycie buhaje na rozpłód przeznaczone, i którzyby z własnych funduszów, chociażby nawet z opustem 30 prc. na ten cel buhaje zakupić chcieli i byli w stanie? Czyż więc warunek ten nie obala wszelkiej możności osiągnięcia zamierzonego celu? Przez sześć lat walczyło Towarzystwo gospodarskie z pseudoliberalnem dók-

---

13

Z ŻYCIA POETY.

(Sebastjan Klonowicz.)

Szkic powieściowy na tle historycznem

Napisał

WŁADYSŁAW E. ZIELIŃSKI.

(Ciąg dalszy.)

VI.

Po wydaleniu się wszystkich z sali radzieckiej, przybyłych na sądy, Mrzygłod, który na swojem krześle, z szatańskim uśmiechem przymrużając jedno oko patrzył się na swego krewniaka, stojącego tuż naprzeciw i spoglądającego nań z zupełnym spokojem i pewnością siebie.

— Winszuję! winszuję! mówił Mrzygłod, nie wiedziałem że waszeć taki bogaty, aby spłacać długi innych — a może byłbyś wasze łaskawy i mnie także dopomódz i wyrwać z rąk niewiernych żydów?

— Bogaty czy nie, to sądzę, odparł Lwowczyk, [illegible] postąpić [illegible] obligi Klonowicza, [illegible] korzystne dla siebie, a uczynić to mogłem, bo dzięki łasce Boskiej, mam tyle że mi na to wystarczy!

— A z czyjej że to łaski waszeć tak zbogaciał? zapytał Mrzygłod, patrząc na mówiącego wzrokiem pełnym zawiści i gniewu, który nim miotał.

— Nie z waszej, panie wuju! odparł pytany — Bóg nie opuścił sieroty i okazał się miłosiernym. Ludzie zapomnieli o mnie, nakarmili mnie łzami i dali na wiano nędzę — Bóg dobrotliwy obdarzył mnie tem co dziś posiadam, Jemu więc wszystko zawdzięczam!

— No proszę! to możebyś waszeć chciał i starą ruderę, niegdyś ojców waścinych, nabyć na własność, kiedyś tak bogaty? mówił Mrzygłod, ja chętnie ją sprzedam, wiele nawet żądać nie będę — zwrócisz mi tylko ile za nią zapłaciłem.

— Bóg zapłać za wasze chęci, odparł Lwowczyk — nie mam zamiaru płacić za to co mi się prawnie należy. Byłem małoletni, gdyście weszli w posiadanie mojej ojcowizny, byliście moim opiekunem i wolno wam było rządzić mieniem po ojcach moich. Współopiekunowie wybrani przez was, bez szemrania zgadzali się z wolą waszą, bo jako ludzie zawiśli od was, na czyny wasze musieli oczy zamykać. No, lecz teraz, gdym się rozpatrzył w tem gospodarstwie, gdy mam dowody w rękach, jakiemi drogami wyzuliście mnie ze wszystkiego, teraz wybaczycie miłościwy panie wuju, że pokornie poproszę was o zdanie mi rachunków z opieki.

— Przybłędo jakiś! zakrzyknął Mrzygłod, zrywając się z siedzenia, i miotając wściekłe spojrzenia na mówiącego — ty śmiesz? ty którego wydobyłem z nędzy i uratowałem od kija żebraczego, dając ci sztukę złotniczą w ręce? i ty dziś jak pies wściekły rzucasz się na twego dobrodzieja?!

— Dobrodzieja? odparł Lwowczyk, patrząc spokojnie na pieniącego się z gniewu Mrzygłoda. Dobrodziej? a cóż za dobrodziejstwo dostało mi się w udziale? Czy może to, żeście mi z łaski udzielili schronienia tam, gdzie ja powinienem być panem? Czy może dlatego, że za pieniądze ojców moich kazaliście mnie uczyć złotnictwa, karmiąc poniżeniem i łzami na każdym kroku? Dobrodziej? Wy, brat mojej poczciwej matki, tej, która w ostatniej nędzy, jak sługa wasza życie zakończyła tam, gdzie mogła i powinna być panią? Dobrodziej? czyż dlatego, że rządząc się chciwością i samolubstwem, chcieliście mnie uczynić nędzarzem, bezsamowolnem narzędziem waszych niecnych zamiarów, waszym sługą i niewolnikiem? O nie! stokroć nie! Ta zawisłość, to poniżenie, raz skończyć się musiały i skończyły się; — dzisiaj nie ja lecz wy mości wójcie zawiśliście odemnie, i jak Bóg na niebie, wyrządzonych mi krzywd i poniżeń nie daruję wam, lecz zgniotę, zmiażdżę jak nędznego robaka, pełzającego po ziemi wśród pyłu i brudu! Wy, mój wuj! Wy brat mojej matki? zapomnieliście o niej, zapomnę i ja o was! Lecz nie chcę być powodem zgorszenia, może jedynym w kraju całym, zgodzę się na polubowne zakończenie naszych rachunków, z których uroczyście przed Bogiem i ludźmi skwituję was, tylko oddajcie mi.

— Co? co ja mam ci oddać? ty szołdro jakiś! zakrzyknął Mrzygłod przyskakując do Mikołaja. Ja mam z tobą wchodzić w jakieś układy, w jakieś konszachty? Rózgami ciebie oćwiczyć i wyrzucić z miasta to mogę i zrobię, lecz nic więcej!

— Powoli, powoli! Mości wójcie! odparł, nieruchomie stojący Mikołaj, pierw jednak złożycie dowody, że was niesłusznie o zbrodnię oszustwa oskarżam, złożycie testament ojca i nadto złożycie rachunki z opieki, które dotąd jeszcze do sądu nie zostały przedstawione, i których doszedłszy do pełnoletności ja nie akceptowałem!

— Dziś jeszcze wszystko załatwię! — zawołał Mrzygłod.

— W takim razie nie zapominajcie, dodał Mikołaj, i o testamencie pradziadka mego, ani też o świadkach, bo jam gotów każdej chwili udowodnić, jakiemi drogami staliście się tem czem dziś jesteście.

— Więc wszczynasz ze mną wojnę, na życie lub śmierć, zapytał Mrzygłod wpatrując się badawczo w oblicze Mikołaja, radzę ci rozmyśl się!

— Już dawno to uczyniłem, odparł Mikołaj i wiem co teraz czynię.

— Cóż więc chcesz? Czy mnie zgubić? Czy mnie doprowadzić do nędzy? zawołał Mrzygłod porywając Mikołaja za rękę.

— Ani jedno, ani też drugie, odparł zimno Mikołaj, chcę tylko, abyś mi oddał to co mi się po ojcach należy! Oddaj mi dom coś bezprawnie zagrabił, a zrzeknę się reszty i — kwita z przyjaźni naszej a nawet i znajomości!

— Tylko tyle? no proszę! zawołał Mrzygłod, śmiejąc się szyderczo, a może dodać waćpanu z jaki tysiączek portugałów? a może zapewnić mu dochodzik jaki dożywotni? albo też może waszeć zapragniesz abym mu wójtowstwo odstąpił? a może jeszcze czego? Nie! nie! to za wiele bezczelności, to równa się z rozbojem!

— Czy to ostatnie słowo mości panie wójcie? zapytał Mikołaj, bystro wpatrując się w mówiącego, który cały posiniały i trzęsący się z oburzenia stał przed nim.

— A cóż myślisz warchole jakiś, przybłędo, darmojadzie! Com raz powiedział tego niecofam! zakrzyknął Mrzygłod uderzając pięścią w w stół radziecki.

— Więc dobrze—odparł Mikołaj — i ja powiedziałem moje ostatnie słowo i także nie zmieniam tego com kiedykolwiek powiedział, dodać tu tylko winienem, iż prosić się was nie będę.

(C. d. n.)

trynerstwem ministerjalnem, nim wreszcie przekonać zdołało rząd, że w dzisiejszym stanie stosunków galicyjskich, stacje, mające rzeczywisty pożytek przynieść włościanom i podnieść zawód bydła włościańskiego, muszą znajdować się w ręku zamożnych i postępowych gospodarzy, których w Galicji szukać niepodobna między włościanami. Ażaliż nie miał zatem słuszności ks. Sapieha, że gdyby warunek zawarty w reskrypcie został wykonany, obaliłby od razu wszelkie wieloletnie starania i dążności Towarzystwa gospodarskiego, i cele zamierzone subwencją zupełnie sparaliżował; a zarazem zadał kłam dawniejszym rozporządzeniom ministerstwa, które się już dawno na zasadę, przez Towarzystwo gospodarskie postanowioną, zgodziło.

Przejdźmy do podróży profesora Hekego. Poważamy wielce jego zdolności naukowe, jego rozległą wiedzę teoretyczną i doświadczenie w praktyce gospodarskiej zaczerpnięte, wreszcie jego przymioty osobiste towarzyskie, które podczas ostatniej jego bytności w Galicji poznać mieliśmy sposobność. I chętnie bylibyśmy go powitali, i korzystali z jego teoretycznych i praktycznych wiadomości, gdyby go przysłał rząd w chwili, gdy dyskutowano zasady chowu bydła, przed ich ostatecznem sformułowaniem, gdyby był przybył na ankietę zeszłoroczną w sprawie chowu bydła przez rząd zwołaną. Ale przysłany *post festum*, po stanowczem powzięciu uchwał i przedstawieniu rządowi jasnem i dokładnem życzeń kraju, odpowiednich naszym stosunkom i potrzebom, które my sami najlepiej przecież znamy i czujemy, nie umiemy sobie prawdziwie wytłumaczyć, w jakim właściwie mógł być przysłany celu, jeżeli nie mamy przypuścić ubliżającej krajowi nieufności ze strony rządu względem organów, powołanych do przemawiania w imię interesów rolniczych kraju i być tychże tłumaczem wobec rządu.

Pomimo, że komitet Towarzystwa gospodarskiego w podaniu swem, zacytowanem przez *Gazetę Lwow.*, wyraźnie prosił by go zawiadomiono o zamiarach delegata, misja profesora Hekego pozostała dotąd niewyjaśnioną i tajną tak dla Towarzystwa gospodarskiego jak i dla wszystkich w ogóle, albowiem komitet otrzymał o celu podróży jego bardzo tylko ogólnikowe z namiestnictwa zawiadomienie, ale danej mu instrukcji nie uznało ministerstwo za rzecz stosowną udzielić komitetowi Towarzystwa gospodarskiego, ani też sam profesor Heke nikomu treści jej nie objawił. Pomimo tego wszakże przyjęło go Towarzystwo nasze jak najgościnniej i usiłowało jak najżyczliwiej ułatwić poznanie kraju i wszystkich tegoż stosunków miejscowych — i profesor Heke wywiózł zapewne miłe wrażenie uprzejmości, jakiej u nas doznał. Ale to nie przeszkadza, że jak najusilniej protestujemy przeciw temu, ażeby także pobieżne zwiedzenie kraju, przez kogoś, zupełnie nam obcego, i ze stosunkami tutejszemi z dawien dawna nieobznajomionego, mogło wykazać rządowi nasze potrzeby i przyniosło pożądane dla kraju korzyści.

Z chęcią wysłuchamy każdego głosu doradczego, ilekroć będzie się toczyć dyskusja o sprawach krajowych, ale minęły już czasy monopolu opiekuńczego, czujemy się pełnoletni i zdolni o własnych sądzić stosunkach, i słusznie żądamy zgodnie z przemową księcia Sapiehy, aby w rzeczach, gdzie o nas samych, o nasze potrzeby i położenie chodzi, przedewszystkiem nas samych pytano, i naszego słuchano głosu.

Opust podatku gruntowego.

W sprawie tej pisze *Gaseta Lwowska*: Ustawa z 24. maja 1869 o regulacji podatku gruntowego zastrzegła osobne załatwienie w drodze ustawodawczej kwestji opustu podatków z powodu klęsk elementarnych. Dopóki zatem nie nastąpi takie ustawodawcze załatwienie, obowiązują w tej mierze dawne przepisy, wypływające z najwyższego postanowienia z 13. maja 1843 oraz z dekretów kancelarji nadwornej z dnia 16. listopada 1843 i 26. kwietnia 1844. Ze względu na rozpoczynający się w tym roku pobór podatku gruntowego według nowych zasad i norm, ministerstwo skarbu widziało się spowodowanem zestawić i przypomnieć podwładnym organom przepisy i normy, według których postępować mają w sprawach opustu podatku gruntowego. Postępowanie to tak przedstawia świeżo wydane obwieszczenie krajowej dyrekcji skarbu:

I. Prawo do żądania opustu w podatkach nadają szkody elementarne, zrządzone przez grad, wylew wody lub pożar, o ile przez to zniszczone zostały ziemiopłody, stanowiące podstawę zbadanego czystego dochodu z gruntów. W razie uszkodzenia ziemiopłodów przez owady, mogą władze także wnieść częściowy lub całkowity opust podatku gruntowego, jednak tylko w takim razie, jeżeli uszkodzenie nastąpiło w rozmiarach znaczniejszych, lub jeżeli plony zupełnie zniszczone zostały. Przyzwolenie opustu w takich wypadkach zależy od ministerstwa skarbu.

II. Opust podatku gruntowego stosuje się do rozmiaru poniesionej szkody w ziemiopłodach i udziela się według następujących stopni: a) w razie zniszczenia trzeciej części ziemiopłodów z parceli gruntowej, stanowiącej przedmiot opodatkowania, należy się opust trzeciej części rocznego podatku gruntowego; b) w razie zniszczenia dwóch trzecich części ziemiopłodów należy się opust dwóch trzecich części rocznego podatku gruntowego; c) nakoniec w razie zupełnego zniszczenia ziemiopłodów z całej parceli opuszcza się całoroczny podatek gruntowy od uszkodzonej parceli gruntowej.

Za zniszczenie budynków gospodarczych nie należy się żaden opust podatku gruntowego, ponieważ dochodu z budynków nie wliczano do dochodu z gruntów. Również nie należy się żaden opust podatku gruntowego za uszkodzenie lub zniszczenie ziemiopłodów już zebranych, jeżeli po zbiorze czy to w polu czy też w miejscu przechowania przez wypadek elementarny uszkodzone zostaną.

III. Opust podatku domowego należy się, jeżeli dom mieszkalny przez pożar, lub wylew wody zostanie zniszczony, a to nawet w takim razie, jeżeliby dom taki w ciągu roku od zniszczenia do stanu mieszkalnego na nowo został przywrócony.

IV. O każdym wypadku elementarnym, który według swojej istoty i rozmiaru nadaje prawo do żądania opustu podatkowego, musi być pod utratą tego prawa w przeciągu 8 dni w razie pożaru a w przeciągu 14 dni w razie innego wypadku elementarnego, wniesione doniesienie przez poszkodowanego, lub jeżeli więcej jest poszkodowanych, przez dwóch z pomiędzy nich wybranych, do właściwej władzy podatkowej (starostwa, względnie administracji podatków we Lwowie, miejscowej komisji podatkowej w Krakowie). Władza podatkowa zarządza sprawdzenie istoty i rozmiaru uszkodzenia przez dochodzenie na miejscu, do którego oprócz komisjonującego referenta podatkowego lub jego zastępcy, przyzwani być mają naczelnik gminy i dwaj asesorowie z gminy poszkodowanej, dwaj asesorowie z gminy lub gmin sąsiednich i dwaj niezinteresowani taksatorowie. Dochodzenie to powinno być przeprowadzone w razie pożaru w przeciągu dni 8, w razie innej szkody elementarnej, jak długo uszkodzenie dokładnie da się sprawdzić, jednak najdalej w przeciągu trzech tygodni. Wynik dochodzenia ma być następnie krajowej dyrekcji skarbu przedłożony, a jeżeliby przedłożenie to przed żniwami nastąpić nie mogło, wnieść ma władza podatkowa osobne doniesienie o wypadku uszkodzenia ziemiopłodów przed nadejściem żniw. W razie bowiem zaniedbania tego doniesienia rezultaty późniejszego dochodzenia nie zostałyby uwzględnione, lecz tylko strony poszkodowane miałyby regres do winnego tego zaniedbania. Kwoty opuszczonego podatku strąci urząd podatkowy od należytości podatkowej z odwołaniem się do rozporządzenia, którem opust przyznano. Przyzwani do sprawdzenia szkód elementarnych członkowie gmin i taksatorowie pełnią obowiązek ten bezpłatnie, nie mogą przeto z tego powodu żądać żadnego wynagrodzenia ani od poszkodowanych ani też od kas rządowych, gminnych, lub krajowych.

Pożar wiedeńskiego Ringtheater.

Dzień 8. grudnia zostanie zapisany w sercach Wiedeńczyków — jako dzień żałoby. „Ringtheater“, zwany pierwej „Komische Oper“ na „Ringstrasse“, niedaleko giełdy, spłonął do szczętu a w płomieniach znalazło śmierć około 500 ludzi. Co do straty w ludziach, był to najstraszniejszy pożar teatru, jaki pamiętamy, a wobec niego blednieje katastrofa Nicejska. W chwili, gdy to piszemy, cały Wiedeń w żałobie, Rada państwa nie obraduje, teatra i wszystkie przybytki zabaw zamknięte, a tysiące wdów, sierot, matek, ojców tłoczy się jeszcze około zgliszcz z jękiem i płaczem. Telegramy podały już niektóre szczegóły o tej strasznej katastrofie, a dzisiejsze dzienniki wiedeńskie pełne są żałobnych dopełnień. Nieszczęście jest tak wielkie, katastrofa była tak przerażająca, że i one nie mogły spełnić reporterskiej czynności ze zwykłym spokojem i precyzją i podają szczegóły urywane, pochodzące od różnych osób, które jednak dają obraz dokładny i grozą przejmujący. I my pójdziemy za ich przykładem.

Pewien członek teatru podaje: Ucharakteryzowany i ubrany szedłem właśnie na scenę, kiedy po drugim znaku zapowiadającym przedstawienie, 5 minut przed godz. $^{3}/_{4}7$. usłyszałem ze sceny krzyk przerażenia. Rzuciłem się na scenę, jaskrawo oświetloną, z której kto mógł uciekał Jeden z robotników zapalał gaz na suficie lampą spirytusową umieszczoną na długiej żerdzi, przybliżył płomień zanadto do zawieszonej dekoracji i ta w tej chwili stanęła w płomieniach. W jednej chwili płomień ogarnął wszystkie dekoracje aż do „Schnürboden“ (rusztowanie, z którego spuszcza się dekoracje). Dwie chórzystki, które stały skamieniałe z przerażenia wyciągnąłem ze sceny. Widziałem jak robotnicy stojący na „Schnürboden skakali z wysokości kilku piąter na podłogę przez płomienie. Jeden z nich złamał nogę. Prawie równocześnie płomień objął kurtynę, przegryzł ją i ogień z nadzwyczajną gwałtownością buchnął do sali napełnionej widzami dosięgając z początku do pierwszych lóż. Wyskoczyłem na ulicę i tu spotkałem dyrektora Jannera Skoro znalazłem się na ulicy, zdawało mi się, że publiczność opuściła salę, nie było bowiem widać nikogo wychodzącego z teatru. Wiedziałem, że cała sala i wszystkie kurytarze oświetlone były gazem, z wyjątkiem wielkiego pająka, który nie był oświetlony. Wróciłem się i przybyłem do tylnej części gmachu — wtem usłyszałem okropne krzyki z garderoby. Z garderoby, od której schody prowadzą na „Schnürboden“ widać było olbrzymie płomienie zalewające całą salę. Kobiety, które na pół odziane były w swojej garderobie zdołano uratować. W końcu garderoby zupełnie opróżniono.

Pobiegłem na przód budynku. W westybulu tłok nie do opisania i rozdzierające wołania o pomoc. Wszystko dusi się popychając na frontowy balkon, wychodzący na „Ringstrasse.“ Straż ogniowa przybyła już na miejsce katastrofy. Wśród olbrzymiej ciżby rozciągnięto koc do skakania i za chwilę po niejakiemś wahaniu się, skoczył nań jakiś mężczyzna, później odważniejsze kobiety. Przystawiono drabinki do balkonu, i po nich znieśli strażacy kilkadziesiąt omdlałych kobiet. Dyrektor Janner w rozpaczy chciał się rzucić do płonącego teatru, powstrzymał go jednak konsul szwedzki. Arcyksiążęta Albrecht i Wilhelm, którzy byli obecni w teatrze, umknęli przez schody. Pobiegłem wraz z nimi do pobliskiego budynku dyrekcji policji. Na podwórzu przedstawiał się przerażający widok. Leżały tam zwęglone trupy. Naliczyłem ich 50. Widocznie nieszczęśliwi ci podusili się dymem. Widziałem około dziesięć trupów tak zbitych w jedną masę, że niepodobna było ich rozłączyć bez ostrych narzędzi. Dreszcz mię przeszedł na taki widok, na pół obłąkany umknąłem z tego miejsca straszliwej katastrofy.

Pewien z widzów, który około 7. godziny przybył do „Ringtheater“, opowiada, że w tej już chwili buchały jasne płomienie z okien tylnej części gmachu i z dachu. Ogień podsycany palnemi materjałami, nagromadzonemi w sali, był tak gwałtowny, że w jednej chwili przebił się aż na zewnątrz gmachu Płomienie z dachu uderzyły od razu wysokim słupem rzucając krwawy odblask na otaczające budynki. Olbrzymi chór, złożony z tysiąca przeraźliwych głosów, wstrząsał powietrze, a niezliczone tłumy bez oddechu, potem oblane, biegły na miejsce straszliwej katastrofy.

Przez drzwi, prowadzące ze sceny na ulicę, wyskoczyli naprzód artyści, artystki i chórzyści w kostjumach, w perukach, z twarzami „szminką“ pomazanemi. Prawie nikt z nich nie mógł przemówić słowa z przerażenia. Nareszcie tyle od nich można było wydobyć: „Wszyscy zginęli, wszyscy się spalili!“

W tej chwili zaczęła się publiczność tłoczyć do wyjść, przerażenie jednak było tak wielkie, że większość nie mogła drzwi odnaleźć. Najgorzej było w wielkiej „loggii“ i na balkonie narożnym. Setki ludzi dusiły się, wołając przeraźliwie o pomoc. Tłumy na ulicach wrzeszczały także z przerażenia, nie mogły jednak dać żadnej pomocy nieszczęśliwym.

Nie trwało to jednak długo. Zaledwie w 5 minut po wybuchu pożaru, zjawiła się na miejscu katastrofy straż ogniowa z parową sikawką. Energii straży ogniowej udało się przebić przez tłumy. Natychmiast rozpoczęła się czynność ratunkowa — niestety jednak bezskuteczna przeciw rozszalałemu żywiołowi. Ludzie skakali na koce ratunkowe, innych spuszczano po drabinkach — ratunek jednak był możliwym tylko dla tych, którzy zdołali się docisnąć do frontu. O godzinie $^{1}/_{2}8$ pożar ogarnął także przednią część dachu.

Śledźmyż teraz pożar w dalszym jego rozwoju. Straż policyjna i oddziały wojskowe utworzyły silny kordon na około płonącego gmachu i nie dopuszczają nikogo oprócz straży ogniowej, chociaż publiczność tłoczy się z nieprzepartą siłą, pytając się o krewnych i znajomych. W tłumach płacz rzewny. O godz. $^{1}/_{2}8$ najsilniejszy pożar w tylnej części budynku; jest to jedno morze płomieni. Wszystkie przyległe budynki oświetlone jakby światłem elektrycznem, a wśród tej przerażającej jasności widać szeroki pas gęstego czarnego dymu. To sikawka parowa funkcjonuje.

Około godziny 8. przypadł do naczelnika straży jeden ze strażaków i oznajmił, że wśród gęstego dymu na prawych schodach prowadzących z 3. galerji spostrzegł zbitą masę ludzi. Wołał na nich, nie otrzymał jednak żadnej odpowiedzi. Próbowałem, opowiadał dalej, wyciągnąć jednego z nieszczęśliwych za nogi, dym jednak uderzył mię tak silnie w oczy, że musiałem go puścić. Potwierdziło się to. Nieszczęśliwi w przedśmiertnym strachu tak się spoili wzajem rękami i nogami, że trzeba było nadzwyczajnej siły, aby ich rozerwać. Wydobyto ich Z początku myślano, że tylko omdleli, zawiedziono się: były to poduszone trupy. Pióro się wzdryga opisywać te okropnie wykrzywione twarze, te kurczowo zaciśnięte ręce, te ciała zmiażdżone i porozrywane. Nie było noszów: ludzie chwytali trupy na barki i przenosili do dyrekcji policji. Skoro się tylko pokazał który z pogrzebnych tragarzy ze straszliwym ciężarem, w tłumie wzmagały się płacze i okrzyki przerażenia. A były to trupy dzieci, kobiet, starców, mężów w sile wieku — przed chwilą uśmiechnięte, pełne życia i radości. Okropność.

Na dziedzińcu dyrekcji policji ułożono te trupy w szeregu. Lekarze rzucili się do ratunku: niestety jednak tylko kilku odzyskało przytomność, a tylko jeden przy pomocy dwóch ludzi zdołał utrzymać się na nogach.

Trudno opisać owe przerażające sceny, których widownią był napełniony trupami dziedziniec gmachu policyjnego. Pewien ojciec, który w ciżbie stracił córkę, wpadł na dziedziniec. Rzucał się na każdego trupa, czy między niemi nie odszuka swego ukochanego dziecka. Wtem wydaje krzyk przeraźliwy i pada bez przytomności — znalazł swą córkę między trupami..

Ale nie wszystkie trupy zdołano przenieść do gmachu policyjnego — tylko te, które najpierwej wyciągnięto. O ratunku innych nie było nawet mowy, a czynność straży ogniowej musiała się ograniczyć do zlokalizowania pożaru O godzinie $9^{3}/_{4}$ nastąpiła straszliwa detonacja, czy to była eksplozja gazu, czy też upadek sufitu, dotychczas niewiadomo. Około godziny 10. skonstatowała policja, że wydobyto 120 trupów. Ile ofiar pochłonęły płomienie, nie da się jeszcze nawet w przybliżeniu obliczyć. Dwaj strażnicy policyjni, którzy jedni z ostatnich wydobyli się cało z płonącego gmachu, opowiadają, że na schodach między drugą a trzecią galerją widzieli olbrzymi tłum ludzi, wołających słabym już głosem o pomoc; nie mogli im już jednak dać żadnego ratunku, musieli bowiem myśleć o własnem ocaleniu. Pewien komisarz policji, który wpadł do wnętrza teatru, aby nieszczęśliwych ratować, zeznaje, że przechodząc koło parteru słyszał dwa głosy wołające o pomoc, odgradzał go jednak od nich żar ognisty, nie mógł się więc przybliżyć. Od tej chwili ani żywa dusza nie wyszła już z parteru.

Zatelegrafowano do wszystkich komisarjatów policyjnych, aby nadesłały nosze i wozy służby sanitarnej. O godz. 10 zaczęto przewozić trupy z gmachu policyjnego do Powszechnego szpitala, gdzie je wystawiano na widok publiczny w celu agnoskowania.

O godz. 11. pożar nieco przygasł zewnątrz, natomiast rozpoczął wewnątrz okropne dzieło zniszczenia Całe wnętrze stało się jednem morzem krwawych płomieni i od tej chwili już wszelki ratunek był niemożebny.

Pomiędzy uduszonymi, jak donosi telegram, znajduje się Pęgowski, poseł do Rady państwa z kurji większych posiadłości Bochnia-Wieliczka-Brzesk, z żoną, słuchacz akademii handlowej Tuszyński, Schlosser z Warszawy (nie wiedzieć z telegramu, czy „Schlosser“ jest nazwiskiem, czy też wyraża zatrudnienie) Stanisław Borkowski i Anna Wiejska. Poseł Alfons Czajkowski, który był na przedstawieniu, z trudnością tylko umknął, skaleczył się jednak w rękę. Pomiędzy trupami poznano dotychczas adwokata nadwornego Graaga z żoną, Edwarda Klaussa, handlarza zboża, przy którym znaleziono kartę wizytową urzędnika kolei Północno-wschodniej Teodora Hellwiga, profesora Löwa z Nikolsburga z żoną i wiedeńskiego architekta Melkiego. Ratowano nieszczęśliwych z narażeniem życia i prawdziwem bohaterstwem. Pomiędzy tymi ludźmi wielkiej energii i charakteru szczególnie wymienić należy prokuratora hr. Lamazana. Był on jednym z pierwszych, który się rzucił w gmach płonący, dostał się aż do trzeciej galerji, a kiedy wrócił był całkiem osmalony, miał opaloną brodę i zupełnie potarganą odzież, tak że prawie nie można go było poznać Z płonącego gmachu nie chciał ustąpić, mimo że niebezpieczeństwo doszło już do kulminacyjnego punktu, dopiero jakiś komisarz policji gwałtem go wyciągnął. Z trudnością dał się wsadzić do powozu i odwieźć do domu.

O godz. 12. teatr był już zupełnie spalony a straż ogniowa przystąpiła do gaszenia zgliszczów. Garderoba, rekwizyta i biblioteka teatralna spłonęły do szczętu. Między nieszczęśliwymi, którzy ponieśli śmierć w płomieniach, znajdują się trzy chórzystki. Jedna z aktorek, która miała występować z pierwszym akcie „Powiastek Hofmana“ (tę operetkę Offenbacha miano przedstawiać) wybiegła z garderoby tylko w trykotach.

Ringtheater (dawniejsza nazwa jego była: „Komische Oper) otwarty został w r. 1874. Plan tego teatru zabezpieczał, jak się zdawało, od wszelkich niebezpieczeństw. Wejście ma trzy sążnie szerokości. Wszystkie kurytarze mają dwusążniową szerokość i są sklepione. Sklepiony jest również amfiteatr. Wewnątrz konstrukcja żelazna. Żelazna kurtyna do oddzielenia amfiteatru od sceny w razie pożaru. Cztery wielkie rezerwoary z wodą powyżej sceny mogą zalać całą scenę i amfiteatr. Dekoracje zapadają się do głębokich piwnic, Schnurboden ma konstrukcję żelazną. Zdawało się, iż co tylko sztuka i nauka wymyśleć mogły, to wszystko zastosowano dla bezpieczeństwa od pożaru. A jednak te wszystkie ostrożności zawiodły. Zapomniano otworzyć rezerwoary. Nie dano sygnału telegraficznego straży ogniowej. Przypomniano sobie o żelaznej kurtynie dopiero wtedy, gdy już nie było możliwem przystąpić do przyrządu i spuścić ją. Przedwcześnie, dla uniknięcia pękania rur gazowych, zamknięto gaz, tak że w pierwszej chwili pożaru zrobiło się ciemno w afiteatrze i na kurytarzach, i najwięcej ofiar było uduszonych na kurytarzach, ciemnych tak od natłoku jak od dymu i gorąca.

Co do innych szczegółów odsyłamy czytelników do telegramów.

Z Izby sądowej.

(*Pawilon przy Wałach Hetmańskich.*)

(Ciąg dalszy.)

Przesłuchany w dalszym ciągu rozprawy (popołudniu) świadek dr. Adam Czyżewicz, radny miejski, został powołany dlatego, że w artykule inkryminowanym wymienił go p. Lam, jako tego, któryby mógł coś powiedzieć o niefortunnem odznaczeniu się prof. Jägermana w dziale budownictwa (tj. stawiania budynków, a nie budowy dróg i mostów.) Ale świadek w tym względzie tylko tyle może powiedzieć, że na pierwszem posiedzeniu tajnem nowej Rady, na którem zaraz odznaczył się prof. Jägerman darem długiej wymowy, uczynił świadek wzmiankę o niefortunnej budowie prowadzonej przez prof. Jägermana dla prof. Syrskiego. Natomiast znakomicie ilustruje świadek zbawienną działalność prof. Jägermana w Radzie. Na pierwszem tajnem posiedzeniu, gdy chodziło o zastanowienie się nad wyborem prezydenta, prof. J. zeszedł w oratorskim zapale z kwestji zastanawiania się nad kandydatami, na ulubione przez niego pole t. j. budownictwa lądowego, i tu głównie zastanawiał się nad wadliwą budową bazaru miejskiego na Krakowskiem przedmieściu. Budowa ta była uskutecznioną za czasów przeszłej Rady, w której p. J. nie zasiadał. Chodziło zatem o krytykę, bez względu na to czy bazar, który już był, ma jaki związek z nowym prezydentem, którego jeszcze nie było, czy nie.

Krytyka wszelkich przedsiębiorstw budowniczych, jest widocznie żywiołem prof. Jägermana. I ten świadek potwierdza, że prof. J. domagał się zburzenia ściany frontowej gmachu sejmowego.

Sposób zapytywania prezydenta n. p. słowami: „Czy wiadomo prezydentowi miasta, że istnieje ustawa budownicza dla miasta?“ — jest zwykłym tonem każdej interpelacji, jaką stawia prof. Jägerman.

Świadek zastrzega się, że nie zna p. Jaegermanna w Radzie jako radnego — lecz zna go tylko jako przewodnika partji mniejszości liczącej 21 głosów (przeciwko większości około 70), mniej szos i stanowiącej opozycję *quand même*, sprzeciwiającej się wszystkiemu nie dla jakichś zasad, ale tylko dla samej satysfakcji, czyli robiącej opozycję dla opozycji.

Opozycja ta przestrzega dziwnej taktyki. Naprzód wszyscy mowcy z jej łona w liczbie pięciu czy sześciu, wywodzą obszernie argumenta przeciw jakiejś sprawie, przezco wywołują pięć lub sześć replik ze strony większości, a dopiero wówczas gdy już przychodzi do głosowania, przywódcy mniejszości wychodzą ostentacyjnie ze sali, a za nimi reszta partji gęsiorem. W ten sposób następuje zdekompletowanie zgromadzenia, dopiero po kilkugodzinnych obradach, i sprawa omawiana zostaje niezałatwioną Tak stało się w sprawie pożyczki miejskiej, a w sprawie prebendarjuszów u św. Łazarza i rekursu p. Kaniewskiego, usiłowano przynajmniej ostentacyjnem wyjściem zdekompletować Radę.

Prof. J. po wysłuchaniu zeznań świadka domaga się odczytania wszystkich protokołów z posiedzeń Rady miejskiej, dla skonstatowania, czy i ile razy zdekompletowano Radę.

Świadek zwraca uwagę, że w żadnym protokole nie jest zdekompletowanie uwidocznione — albowiem skoro tylko zabraknie kompletu, (w jakikolwiek zresztą sposób ten brak zajdzie) natychmiast przewodniczący zamyka posiedzenie.

P. Lam interpeluje świadka: Zarzuciłem panu J. brak taktu, rabulistyczną, niewłaściwą polemikę. Czy powiedziałem prawdę czy nie?

Świadek. Pod tym względem mogę mieć pewne osobiste przekonanie — ale jako świadek wypowiedzieć ich nie mogę Sąd o moje osobiste zdanie nie pyta.

P. Lam naprowadza jeszcze jeden fakt, świadczący o sposobie prowadzenia dyskusji przez radnego Jaegermanna; fakt świadczący także, że nietylko do urzędu budowniczego miejskiego ale także i do biura egzekucyjnego miał pewną predylekcję. W dyskusji n. p. nad kanałem w realności pani Sumperowej usiłował do głębi poruszyć słuchaczy wykazywaniem jak biuro egzekucyjne biedniejszych dusi a bogaczom folguje.

Świadek potwierdza to, z dodatkiem że podobne wypadki mięszania najrozmaitszych rzeczy do dyskusji, trafiały się p. Jaegermannowi bardzo często.

Na zapytanie p. Lama potwierdza świadek dalej, że przynajmniej na nim występowanie p. Jaegermanna robi często wrażenie że mowca ten chce insynuować tej lub owej krytykowanej przez się osobie złe zamiary lub chęci. Często bowiem przemówienia p. Jaegermanna wywołują ten efekt, że zdaje się, jakoby mowca wiedział, że ktoś tam popełnił coś niegodziwego, czego publicznie głosić nie można. Ostatecznie na zapytanie obrońcy dr. Janowicza, konstatuje świadek chwalebne usiłowania profesora J. w kierunku odznaczenia się i w dziale budowy kolei konnych. Usiłowania owe streszczają się w tem, że prof. J. w chwili kiedy tory konnej kolei we Lwowie były już ułożone propenował je zerwać — co jak świadek wykazuje nie byłoby z najmniejszą korzyścią dla gminy, chociaż tory w istocie gdzieniegdzie wyszły po za wytyczone na planach linie.

Następny świadek, profesor Szymon Syrski, powołany na znany już czytelnikom fakt, opisuje szeroko i w sposób dość zawiły historję pierwszego kroku prof. Jägermanna na polu budownictwa. Świadek opowiada mianowicie, że chciał zbudować sobie tanią willę na ustroniu, gdzieby mógł się poświęcić pracom naukowym. Poradzono mu jako budowniczego profesora Jaegermanna. Prof. Syrski zawarł z nim znajomość, sprowadził się nawet do niego, i niebawem dowiedział się, że profesor Jäg., który przedtem już napisał dzieło „O budowaniu tanich will“ chciałby teraz spróbować zastosować swą teorję w praktyce. P. Syrski zgodził się na to, umówiono się, że budowa cała będzie kosztować 7000 złr. i prof. Jägermann — bezinteresownie — wziął się do dzieła. Wkrótce jednak przekonał się prof. Syrski, że praktyka profesora J. pozostała o wiele w tyle za teorją. Zastosowanie teoretycznych zdobyczy prof. J. do praktyki na gruncie przy ulicy Kurnickiej, wypadło tak niefortunnie, że nie mogły przepełnić serca p. Syrskiego uwielbieniem dla tryumfów profesora J. w dziale budownictwa. Wynikły wkrótce nieporozumienia; raz z powodu opóźnienia terminu ukończenia budowy, a następnie z powodu oddania jej w takim stanie do użytku, że stan ten nie mógłby zadowolić w żadnym razie nikogo, bez względu na to, czy ktoś ten ma jakie wyobrażenie choćby nawet tylko o teorji budownictwa, czy nie. Willa, w której tylko w trzech pokojach była posadzka, w której były futryny do okien a skrzydeł nie było; willa, której zaletą budowy polegała na tem, że zwykłe drzwi używane w domach zastąpiono nowego rodzaju drzwiami, a to takiego [illegible], że lokator widząc zrobione dla nich miejsce [illegible] sobie w bujnej wyobraźni uprzytomnić [illegible] służący do przymykania i odmykania; w[illegible] gdzie kamień fundamentowy „sypał się“ [illegible] groziły zawaleniem, — oto była pierw[illegible] rozwijającego się talentu, jak się wyraził p. [illegible]

P. Syrski podziękował budowniczemu [illegible] wniczy zażądał odszkodowania. Wynikł [illegible] którym p. Syrski w pismach sporych zarzu[illegible] Jaegermannowi kompletną n[illegible] ność i wyzyskiwanie. Ztąd wyni[illegible] proces, o obrazę czci, wytoczony p. Syrskiem[illegible] p. Jaegermanna Proces ten został rozstrzyg[illegible] na korzyść p. Syrskiego. P. Syrski konstat[illegible] szcie, że budowa kosztowała go o wiele [illegible] aniżeli było w planie, i że musiał wykończ[illegible] poruczyć innym budowniczym.

Po przesłuchaniu prof. Syrskiego [illegible] trybunał na ustęp dla zastanowienia się [illegible] wnioskiem prof. Jägermanna o odczyt[illegible] protokołów z posiedzeń Rady. Wniosek ten [illegible] stał uchwalony.

Zdekompletowanie powinno być ułowiczn[illegible] ale czy jest faktycznie zanotowane, tego p[illegible] germann nie przytacza — a trybunał nie [illegible] zbierać dowodów dla oskarżonego. Również [illegible] rzucił trybunał żądanie zawezwania świad[illegible] p. Barańskiego i Signio.

Następuje przesłuchanie p. Wincentego G[illegible] reckiego, inżyniera okręgowego miejski[illegible] który zaprzysiężony podaje, że był wykona[illegible] pomysłu p Jägermanna. P. J. miał czuwać [illegible] wykonaniem swego arcydzieła przy współudzia[illegible] komisji robót publicznych.

Gdy się nikt do rozpisanej pierwszej [illegible] certacji nie zgłosił, rozpisał świadek [illegible] Wpłynęły dwie oferty, ale wyższe od c[illegible] sztorysowej. Wtedy uchwalono w komisji [illegible] publicznych wykonać budowę we własnym [illegible] dzie. Komisja wybrała miejsce do budow[illegible] między pierwszym a drugim mostem na Pe[illegible] Równocześnie zawiadomił świadek ustnie p[illegible] germanna o rozpoczęciu budowy. Świadek [illegible] widział go jednak nigdy przy budowie. Gdy [illegible] ozwały głosy oburzenia na takie cudo, wybra[illegible] osobną komisję kolaudacyjną, z której tylko p. Jägermann zajął się skrytykowaniem wykonania swego pomysłu i wytknął kilka usterek, po których usunięciu oddano wychodek na użytek publiczny. Poprawki prof. Jägermanna nie wpłynęły jednak na poprawienie całości. Kosztorys opiewał na 450 złr Budowa kosztowała 387 złr, a po zaprowadzeniu poprawek przez p. Jägermanna, i po urządzeniu gazociągu wynosił koszt budowy 565 złr. Obecnie ustanowiono straż dzienną dla utrzymania porządku w tym gmachu. Świadek sądzi, że i obecnie nie kwalifikuje się pawilon w mowie będący do użytku.

Na zapytanie p. Jägermanna podaje świadek, że o otoczeniu pawilonu drzewami mowy być nie może, bo nie ma na to miejsca.

Jägermann. Proszę o zanotowanie, że p. inżynier urzędu budowniczego twierdzi, iż tam nie ma miejsca (Wesołość).

Świadek na pytanie obrońcy podaje, że za podstawę wykonania pawilonu służył plan, na którym nie było uwidocznionych krzewów.

W końcu krytykuje świadek poprawki, uczynione przez prof. Jägermanna po wykończeniu budowy, i wykazuje, że poprawki te przyczyniły się jeszcze do tem większej sławy arcydzieła.

Przewodniczący odracza rozprawę do soboty.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 10. grudnia.

* **Termometr** podniósł się dziś w południe do zera; pochmurno, chwilami prószy drobny śnieg.

* **Teatr**. Dziś pierwszy gościnny występ znakomitego naszego artysty dramatycznego Richtera w „Skąpcu“ Moliera. Zbytecznem byłoby publiczność naszą zachęcać do zwidzenia dzisiej reprezentacji, która daje sposobność delektowania się charakterystyczną grą Richtera.

* **† Jenerał Langiewicz**. Z Paryża donoszą do *Tagblattu* o śmierci jenerała Langiewicza. Zanim podamy bliższe szczegóły o życiu śp. nieszczęśliwego przewódcy powstania z r. 1863, zaznaczymy, że po r. 1863 schronił się do Francji, gdzie z prywatnej kasy cesarza Napoleona pobierał 6000 fr. rocznie aż do upadku cesarstwa. Był też niejaki czas ajentem fabryki Kruppa w Stambule, ostatniemi czasy zaniemógł, w przykrych będąc stosunkach, umarł w szpitalu Dubois, gdzie go przyjaciele byli umieścili

* **Od kiku** dni otrzymujemy liczne reklamacje naszych prenumeratorów z prowincji, z powodu nieotrzymanych numerów *Gazety* naszej; równocześnie otrzymujemy konsygnację ze strony urzędu pocztowego z doniesieniem, że z powodu poszukiwań urzędnika tegoż urzędu p. Golczewskiego, z braku ostemplowania zatrzymane zostały owe egzemplarze. Wskutek takiego proceder oczywiście *Gazeta* nie dochodzi naszych prenumeratorów — naszej administracji zaś można przebaczyć, jeżeli przy wysełaniu pocztą 1400 egzemplarzy — 12 egzemplarzy niestemplowanych lub niedokładnie stemplowanej makulatury ekspedjuje.

* **„Alex. Graf Branicki'sche** Eisenwerks-Direction Sucha“. Taki napis znajduje się na kopertach tej szanownej dyrekcji; może by pan hrabia przypomniał sobie że jest Polakiem i że majątek jego pochodzi przeważnie z nabytków dawnych dóbr koronnych.

* **Joachim**, słynny skrzypek, przybędzie do nas w styczniu i da tylko jeden koncert. Zamówienia na bilety przyjmuje księgarnia Gubrynowicza i Schmidta.

* **Nowe kompozycje** na fortepian Ludwika Marka wyszły w Wiedniu z druku i zawierają długą Rapsodję polską (op. 50) i dwa menuety [illegible] 52). Rapsodja osnuta jest na tematach oryginalnych ale mimo to melodje jej rzewne są wybitnie polskie, a prowadzone w rytmie krakowiaków, odznaczają się wyborną fakturą i nie są trudne do wykonania. Niemniej melodyjne są menuety. Autor poświęcił te utwory swym przyjaciółkom, znakomitym pianistkom, paniom Annecie Essipoff i Toni Raab.

* **Sprawozdanie** z toczącej się rozprawy sądowej podajemy z tego powodu tak obszernie, ponieważ charakteryzuje ono dobitnie działalność prowodyrów stronnictwa „Zgody i Łączności“, która od dwóch lat gospodaruje w zawodzie miasta. W skutek tej rozprawy i innych spraw na posiedzeniu poufnem Rady miejskiej podniesionych, ustąpienie p. Jägermana i [illegible] jest nieunikn[illegible]

* [illegible] ów. K[illegible] nicze[illegible] wszy[illegible] któr[illegible] spra[illegible]

[illegible] organu nie mogliby być należycie [illegible], gdyż specjalny organ mógłby być tylko [illegible]nikiem — przeto komitet udał się ze [illegible] do redakcji dziennika wiedeńskiego Mor[illegible], który to dziennik z przekonania zajął [illegible] przemysłu godziwe stanowisko w prze[illegible] do centralistycznej prasy wiedeńskiej. [illegible] Morgen-Post odtąd jako fachowy [illegible] rękodzielników w Austrji, i naj[illegible]. Od 1. b. m. zamieszcza ten dziennik [illegible] stenograficzne sprawozdanie z odbywanych [illegible] rękodzielników, i rozszerzył znacznie [illegible] poświęcone sprawom przemysłu i rękodzieł w Austrji. [illegible] strony dziennik ten, jako pismo o [illegible] i dobrze, zwłaszcza w dziale fa[illegible] redagowane, jak najmocniej zalecić mo[illegible].

Tow. przyjaciół sztuk pięknych [illegible] ogłasza niniejszem, iż losowanie obra[illegible] dzieł sztuki, zakupionych na rzecz [illegible] funduszów Towarzystwa, odbędzie się [illegible] stycznia 1882 r. w sali parterowej [illegible] (na prawo) o godzinie 5. wieczo[illegible] [illegible] zupełnie zbiorem [illegible].

[illegible] do losowania: 1. „Kowal" obraz Teodora Axentowicza — wartości 250 złr. [illegible] obraz olejny Pawła Merwarta — [illegible] 3. „Przed cegielnią" akwarela Tadeusza [illegible] — wartości 250 złr. 4. „Lato" obraz Romana Kochanowskiego — wartości 200 [illegible] „Brzeg Wisły pod Krakowem" obraz olejny [illegible] Kozakiewicza — wartości 200 złr. 6. [illegible] kaplicy" obraz olejny Wandalina Strzałeckiego — wartości 180 złr. 7. „Chata huculska" akwarela Henryka Grabińskiego — wartości [illegible] 8. „Żyd" obraz olejny Konstantego [illegible] — wartości 130 złr. 9. „Rekonesans" obraz olejny Stanisława Jasieńskiego — 120 złr. 10. „Zima polska" akwarela Ale[illegible] — wartości 120 złr. 11. [illegible] rysunek kredą Jana Styki — 100 złr. 12. „Włoszka" obraz olejny Em[illegible] — wartości 80 złr. 13. „Dziewczynka" obraz olejny Marcelego Harasimowicza — wartości [illegible] 14. [illegible] obraz olejny Stanisława [illegible] — wartości 75 złr. 15. „Lichwiarz" [illegible] Fintucha — wartości 40 [illegible] 16. „Typ starego sługi" rysunek kredą Karola [illegible] — wartości 40 złr.

Nadto losowane będą 2 sztychy Henryka [illegible] „Unii Lubelskiej" avant la lettre — wartości [illegible] złr. każdy, tudzież 11 premij Towarzystwa [illegible] w ramach z oszkleniem.

Wstęp do sali dozwolony każdemu członkowi.

W sali gal. Tow. kredyt. ziem. odbędzie się walne zgromadzenie delegatów Związku stowarzyszeń jutro w niedzielę d. 11. bm.

Ofiara. Pani D. D. dla wdowy z sześciorgiem dzieci 5 zł., z dawniejszemi razem 9 zł., po [illegible] do Adm. Gaz. N. wdowa zgłosić się zechce.

Jutro: Św. Damazego. — Paramona.

Wiadomości policyjne z dnia 9go b. m. [illegible] Panu J. L. z pom. 1. 9 Rynek [illegible] brązowego. — Panu H. Sch. ze strychu l. ul. Furmańska 6 prześcieradeł ze znakami S. L. 7 kolorowych poszewek i 5 koszul męskich. — Panu J. B. z komórki domu l. 18 ul. Tkacka 2 [illegible] z uprzężą na parę koni.

Straż pol. aresztowała znanych złodziei Jakóba Hausteina i Markusa M. z dwoma skradzionemi kocami, Michała Hryniszyna wraz z 25 skradzionemi bochenkami chleba.

— **Z za Haraju.** Nowy sposób wyzyskiwania naszego biednego ludu począł się praktykować na [illegible] jarmarkach małomiejskich i znalazł zastosowanie w dniu 5. b. m. podczas walnego jarmarku w Żółkwi. W dniu poniedziałku zebrał się [illegible] znaczny zastęp jarmarkujących z między tych najwięcej naszego ludu, który przyciśniony rozmaitemi potrzebami a przedewszystkiem grożącą egzekucją za podatki, podążył z nadzieją korzystnego spieniężenia swoich żywych i nieżywych produktów, zostawiając pod swoją lichą słomianą strzechą często całe swoje mienie (jak zwykle) pod nadzorem dzieci. — Wtem wśród najżywszego targu rozpuścił jakiś przebiegły wyzyskiwacz nagle pogłoskę, że w przyległej wsi Skwarzawie wybuchł pożar, i że cała wieś w płomieniach. Czyż trzeba opisywać popłoch i zamieszanie biednych włościan tej wioski! Każdy z największym pospiechem kończył choćby najniekorzystniej targ, zbywał za pół darmo ciężko zapracowane [illegible], a śpieszył tak, aby ratować resztki swego dobytku, swej chatki, swego wszystkiego! Wieść była zupełnie fałszywą, lecz ile ona przyniosła szkody biednemu temu ludowi, trudnoby było obliczyć, korzystali z niej jednak wyzyskiwacze i nasze pijawki.

Czas wielki, aby głos wołającego na puszczy został raz usłyszany a kwestja jarmarków małomiejskich załatwiona.

Zresztą, zanim ten pożądany i wyczekiwany czas nadejdzie, byłoby wiele do życzenia, aby dotyczące organa policyjne podczas jarmarków z większą czuwały pilnością i na podobne [illegible] baczne miały oko.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wystawa. Dla uczczenia pięciusetletniej uroczystości przyłączenia Tryjestu do dynastji cesarskiej, odbędzie się w temże mieście w roku 1882 Wystawa płodów rolniczych i wyrobów przemysłowych wszystkich królestw i krajów austro-węgierskiej monarchii.

Wystawa ta trwać będzie od 1. sierpnia do 15. listopada 1882 r.

Wiedeń d. 6. grudnia. Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 1804, średnio ciężkich węgierskich 1228, ciężkich bagonów 991; razem 4023 sztuk.

Galicyjskie płacono 35 do 38 i 42 złr., średnio ciężkie węgierskie 44 do 50 złr., ciężkie bagony 50 do 53 złr. za 100 kilo żywej wagi.

W. Amirowicz & K. Schels.

Wiedeń dnia 7. grudnia. Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 2707, zabitych wieprzów 320, zabitych owiec 320, żywych owiec 1299, żywej nierogacizny 1228.

Cielęta zabite płacono 40 do 50 i 56 złr., zabite wieprze 45 do 48 i 50 złr., zabite owce 25 do 40 złr. żywe owce 41 do 48 złr. za 100 kilo wagi.

Żywą nierogaciznę galicyjską płacono 34 do 40 i 42 złr., węgierską 50 do 53 złr. za 100 kilo żywej wagi.

W. Amirowicz & K. Schels.

„Telegramy Gazety Narodowej."

Wiedeń d. 9. grudnia. Dzisiejsze posiedzenie Rady miejskiej zagaił burmistrz mową, w której żywemi wyrazami określił boleść miasta Wiednia, poczem wezwał komisję skarbową, aby corychlej przedstawiła wnioski ku ulżeniu biedy rodzin, pożarem Ringteatru dotkniętych. — Cesarzewiczostwo przesłali do Rady miejskiej następujący telegram (burmistrz odczytuje go): „Wraz z moją małżonką zasyłam najszczerszą kondolencję z powodu ciężkiej katastrofy, jaka wczoraj Wiedeń dotknęła." Członkowie gminy złożyli znaczne sumy. Wszystkie koła stolicy starają się corychlej ulżyć nędzy pozostałych po tych, co zginęli w pożarze, [illegible] teatralnemu, który pozostał bez utrzymania. Wszystkie teatra oświadczyły, że niebawem dadzą przedstawienia na dochód nieszczęśliwych.

Zameldowano przeszło 600 osób zaginionych.

Wiedeń d. 9. grudnia. Jak Wiener Abdpst. donosi, ofiarował cesarz od siebie i od cesarzowej 10.000 złr. na wsparcie dla pozostałych po zaginionych i dla ubogiej służby teatralnej.

Jako powód wybuchu pożaru w Ringteatrze podaje maszynista, że dekoracje zajęły się podczas zapalania płomieni gazowych za pomocą prądu elektrycznego, i ogień rozszerzył się tak szybko, że wśród morza płomieni niepodobna było spuścić kurtyny żelaznej. Katastrofa jest straszliwsza niż dotąd przypuszczano. Zginęło daleko więcej niż 300 osób. Brakuje całe rodziny członków orkiestry i robotników teatralnych. Przedsiębiorstwa pogrzebowe umówiły się względem odwiezienia ofiar na cmentarz. Straż pożarna bez przerwy zajęta uprzątaniem dymiących się zwalisk we wnętrzu teatru. Jak słychać, leżą jeszcze na galerjach zwęglone trupy, do których dotąd dostać się będzie można dopiero po podparciu galeryi. Trupy wystawiono celem rozpoznania w szpitalu powszechnym i wojskowym, dokąd osób poszukujących za swoimi krewnymi, tyle się ciśnie, że policja i wojsko porządek utrzymywać musi. Cały Wiedeń przerażony. Wszystkie dzienniki otwierają składki. Giełda złożyła dotychczas 36.000 złr. Do zaginionych należy poseł Pęgowski z żoną.

Wiedeń d. 9 grudnia godz. 11 min. 25 w nocy. Rozpoznawanie trupów nie ustaje. W zachodniej połaci teatru goreją belki dotąd jeszcze nie ugaszone. O godzinie 7. wieczór musiano uprzątanie gruzów zastanowić z powodu zwalenia się murów.

Wiedeń d. 9. grudnia godz. 8 wieczór. (Pryw.) Cały Wiedeń niezmiernie wzburzony. Wewnątrz teatru ciągle się pali. Całą noc zeszłą i cały dzisiejszy dzień tłoczą się masy ludu w Ringstrasse. Katastrofa okropniejsza, niż zrazu myślano. Liczba trupów jeszcze niewiadoma dokładnie; oceniają ją na 500. Od wczoraj wieczora bez przerwy wydobywają trupy z rumowiska. Do zaginionych ma należeć i poseł Pęgowski z żoną. Skonstatowano już zwłoki następujących Polaków: Tuszyńskiego, studenta akademji handlowej, Szlosera z Warszawy, Stanisława Borkowskiego i Anny Wiejskiej. Wytoczone będzie śledztwo sądowe. Prezydent Smolka wystosował od Izby posłów pismo z kondolencją. [illegible] na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskiej odczytano i jak najserdeczniej przyjęto.

Wiedeń d. 9. 12. grudnia godz. 10. m. 35 w nocy. (Pryw.) Na dzisiejsze posiedzenie komitetu wykonawczego autonomistów przybyli Suess i Sturm w imieniu klubu lewicy z propozycją, aby cała Izba wspólnie wystosowała do rządu interpelację co zarządzić zamyśla rząd celem przeciwdziałania na przyszłość takim katastrofom jak wczorajsza w Ringteatrze. — Jak słychać, dyrektor Ringteatru, Jauner, odebrał sobie życie. — [illegible] poseł Pęgowski i żona zginęli w pożarze. Zwłok ich atoli nie [illegible] dotąd odszukać; spoczywają zapewne pod gruzami wnętrza teatru, gdzie jeszcze setki innych zwłok leżą. Pęgowski wyszedł z żoną z mieszkania na Josefstadzie ulica Breitegasse, i dotąd nie wrócił. Odchodząc powiedział gospodyni domu, że pójdzie do Ringteatru. — Klub czeski złożył 2000 złr. na dotkniętych katastrofą.

Wiedeń d. 10. grudnia, godz. 10. przed południem. Zeszłej nocy ponownie wybuchł pożar w Ringteatrze, a to w pracowni krawieckiej, i ogień ogarnął trzecie piętro. Sprowadzonemi sikawkami i schodami, które poprzód ocalały były, dotarła straż pożarna na miejsce i pożar stłumiła.

Na froncie gmachu ogień jest już w przeważnej części całkiem stłumiony. Sikawkę parową, która całą noc w ruchu była, zastanowiono, ponieważ miotana masami woda tak mocno budynek podmuliła, że grozi runięciem.

Wstęp do wnętrza teatru zamknięty wszystkim, nawet pompierom. Gmach jest zewnątrz i wewnątrz mocno popękany. Dzisiaj podpierają chwiejące się mury. Gruzy z parteru uprzątnięto, o ile na to pozwala żar, tudzież spadające kamienie i kawały murów z górnych piąter, tudzież wpół zwęglone trupy.

Budapeszt d. 9. grudnia. Izba posłów przyjęła prowizoryczny traktat handlowy z Francją, tudzież zawarte z Serbją konwencje względem wzajemnej pomocy sądowej w sprawach cywilnych i względem wydawania sobie zbrodniarzy, tudzież konwencję konzularną.

Petersburg d. 9. grudnia. Z okazji dorocznej uroczystości św. Jerzego (wojskowej) wystosował car telegram do cesarza Wilhelma, gratulując mu jako najstarszemu i najsłynniejszemu kawalerowi orderu św. Jerzego. Wczorajszy festyn świętojerski w Gatczynie odbył się jak zwykle. W pochodzie znajdowali się niemieccy jenerałowie Werder i Lienitz. Car był w uniformie jeneralskim z wstęgą orderu św. Andrzeja; carowa biało ubrana z kokardą orderu Katarzyny, za nim postępowała cała rodzina carska. W cerkwi odbyło się przyjęcie wielkich książąt Pawła Aleksandrowicza, Dymitra Konstantynowicza i Michała Michałowicza; car sam prowadził ich do ołtarza. Po uroczystości nastąpił obiad dla wszystkich obecnych. Car wzniósł zdrowie kawalerów orderu św. Jerzego; odpowiedział w. ks. Mikołaj.

Paryż d. 9. grudnia. Posiedzenie Izby posłów; rozprawa nad traktatem handlowym z Włochami. Minister handlu oświadcza: Rząd nie myśli wnosić o ponowne przedłużenie traktatów handlowych. Toczące się rokowania będą dalej znowu podjęte w tym punkcie, na którym stanęły. Rząd ma nadzieję, że się ukończą przed 15. stycznia. Dotyczące komisje mogłyby podczas feryj rozbierać traktaty w miarę jakby podpisywane zostały. Rząd zajmuje się usunięciem niepewności położenia handlowego i szybkiem sprowadzeniem trwałego stanu rzeczy. — Daufresne żąda odroczenia rozprawy i rozwija zasady ceł ochronnych. Wniosek odroczenia odrzucono 401 głosami przeciw 81, i po kilku jeszcze mowach traktat przyjęte.

Rzym d. 9. grudnia. Posiedzenie Izby posłów; rozprawa nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. Crispi podnosi kwestję istnienia noty Bismarka z 14. marca 1866 w sprawie ustawy gwarancyjnej (co do papieża). Mancini odpowiada, że taka nota nie istnieje, i uprasza tylko, aby tak delikatnych spraw nie poruszano. Następnie powiada: Cieszy mnie, że się mogę podzielić z Izbą wiadomością, iż przed kilkoma godzinami otrzymałem telegram, w którym Bismark z wyrazami dobrej woli i grzeczności dziękuje mi za wyrazy, które onegdaj powiedziałem w tej Izbie z okazji wywodów jego w parlamencie niemieckim. Bismark dodaje, że moje tłumaczenie jego wyrazów zgadza się zupełnie z jego intencją, że nie można wątpić ani o przyjacielskich uczuciach jego i zamiarach względem Włoch, ani też o szczerych jego życzeniach dla dostojnej, z dynastją niemiecką tak ściśle połączonej dynastji włoskiej.

Tylko w jednej części wczorajszego numeru drukowane.

Wiedeń 9. grudnia. Posiedzenie Izby posłów. Prezydent mówi o ostrasznej katastrofie, ubolewając nad jej ofiarami. Prezydent sądzi, iż żal powszechny jest tak wielki, że Izba nie jest w możności odbyć posiedzenia. (Ogólna zgoda). Suess dziękuje prezydentowi w imieniu wiedeńskich posłów za jego sympatyczne wyrazy. (Oklaski).

Dr. Rieger zgadza się na zamknięcie posiedzenia wobec katastrofy, jaka dotknęła miasto, w którem posłowie tak gościnne znaleźli przyjęcie. Spodziewa się, iż [illegible] miłosierdzie przyczyni się do ulżenia materjalnej nędzy (oklaski). Posiedzenie zamknięto.

Podług urzędowych wykazów do szpitala przyniesiono 137 trupów (tj. 96 mężczyzn, 41 kobiet i 20 zwęglonych do niepoznania, razem 157 trupów.

Do powiększenia nieszczęścia, zbiegło się kilka fatalnych okoliczności. Pięć rezerwoarów z wodą, umieszczonych powyżej sceny, nie były otwarte. Nie spuszczono żelaznej kurtyny. Nie zapalono olejnych lamp na korytarzach. Ciemność panowała wszędzie. Już morze płomieni ogarnęło scenę, gdy publiczność na galerjach dowiedziała się o [illegible].

Wiedeń d. 10. grudnia. Następujących polskich osób dotychczas odszukać nie zdołano: Kaczkowskiego ucznia szkoły wojskowej, Wilhelma Onderki, Karola Pieprza, Leona Czoppa, Herminy Kopeckiej, Herminy Ledwickiej.

Wiedeń d. 10. Niebezpieczeństwo zawalenia się murów spalonego teatru tak groźne, że musiano zasystować wydobywanie trupów, aż do przeprowadzenia środków ostrożności.

W Izbie posłów odczytuje hr. Taaffe notę do namiestnictwa w sprawie pożaru teatru, przyczem zapewnia, iż rząd dla ochrony publiczności teatralnej uczyni wszystko co tylko możliwe (Żywe oklaski).

Izba uchwala kredyt 50.000 złr. dla pozostałych rodzin po ofiarach pożaru.

Podpisana przez wszystkie stronnictwa interpelacja żąda ochrony przeciw powtórzaniu się podobnej katastrofy.

Wiedeń 10. grudnia (pryw.) Urzędownie dotąd zgłoszono 540 osób brakujących. Dziś w nocy o godzinie pierwszej wybuchł znowu ogień w lewem skrzydle tego teatru. Dotąd wydobyto z ruin 280 osób, z tych 120 poznano, po większej części wydobyto tylko szczątki ludzkie, zwęglone zupełnie. Z Polaków brakuje jeszcze Raszkowski i technik Jerzy Zebelski.

Przyjechali dnia 10. grudnia 1881.

HOTEL ZORZA: S. Jędrzejowicz z Jasionki. N. hr. Potocki z Marjampola. J. Rychter z Krakowa. Z. Bürger z Monachium.

HOTEL EUROPEJSKI: W. hr. Komorowski z Hawryłówki. A. de Kownacki z Czernic. A. Skrzyński z Krakowa. J. Urbański z Dobroszyna. S. Brykczyński z Pacykowa.

HOTEL ANGIELSKI: A. Flondor z Bukowiny. L. Cieński z Okna. K. Żelechowski z Nowego Sącza.

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ

Wiedeń 9. grudnia 1881.
godzina 2. minut 39 popołudniu.

Losy kredytowe	182.25	Węgier. kred. ak.	362.50
Anglo-Austr.	153.50	Unionsbank	143.60
Kolej Kar. Lud.	311.—	Nordbahn	249.—
Kolej połud.	153.—	Kolej Alföld.	175.25
Kolej Elżbiety	218.—	Kolej Lw.-czer.	178.50
Węg. Nordostb.	168.50	Wied. Comunal.	133.25
Węg. obl. p. w zł.	—.—	Galiz. indemniz.	—.—
Węg. kolej zach.	171.50	Kolej siedmiog.	113.30
Renta węg 6%	119.75	Losy tureckie	25.50
Bankverein	141.70	Ros. rubel pap.	1.25¾
Losy węgier.	124.50	Marki niemieckie	—.—

Usposobienie: —

Wiedeń, 10. grudnia 1881
godzina 10 minut 40 przed południem

Akcje kredytowe	361.—	Anglo-austrjac.	143.60
Kolej Kar. Lud.	312.—	Kolej Połudn.	—.—
Unionsbank	152.75	Napoleondor	9.41
Rosyj. banknoty	1.25½	Usposobienie: silne	

Berlin, d. 9 grudnia
godzina 5 minut 46 po południu:

Rosyjs. bank.	218.95	Akcje kredyt.	633.—
Lombardy	264	Galicyjskie	134.75
Kolej Rumuń.	62.—	Austr. banku	172.70

Lwów, z Izby handlowej. 10. grudnia.

I. Akcje za sztukę. (bez kuponu bieżącego.)		
Kolej galic. Karola Ludwika	311 —	314
„ Lwowsko-Czerniow.-Jass.	177 50	180 5
Banku hypot. galic. po 200 zł.	306 —	310
„ kredyt. galic. po 200 złr.	258 —	262 —
II. Listy zastawne za 100 złr. (bez kuponu bieżącego.)		
Tow. kred. galic. 5 proc. w. a.	100 60	101 6
„ „ 4 „	96 70	97 70
„ „ 5 „ okres.	100 60	101 6
„ „ 4 „ „	92 80	93 8
Banku hyp. galic. 6 proc.	101 50	102 50
„ „ 5 „ 10% pr.	102 40	103 40
„ „ 5 „	99 —	100 —
Galic. Zakł. kred. włośc. 6 proc.	100 60	102 50
„ „ „ 5 „	93 —	94 50
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogólnego rolnicz. kred. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 5 proc.	93	94
IV. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galicyjskie	100 60	101 60
Obligacje komun. Zakł. kr. [illegible]	100 —	101 50
Pożyczka kraj. z r. 1873 po [illegible]	101	103 —
Losy miasta Krakowa	20 50	22 50
„ „ Stanisławowa	24 50	26 50

V. Monety.

Dukat holenderski	5 51	5 62
„ cesarski	5 63	5 63
Napoleondor	9 35	9 45
Półimperjał rosyjski	9 62	9 74
Rubel rosyjski srebrny	1 50	1 80
„ „ papierowy	1 23	1 25
100 marek niemieckich	57 75	58 35
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 95	100 25

Do pana **Franc. I. Kwizdy**, c. k. nadwornego dostawcy w Korneuburgu.

Ponownie muszę upraszać pana o przysłanie 30 wielkich paczek pańskiego korneuburgskiego proszku dla bydła, gdyż zapas mi wychodzi, a ja bez tego wypróbowanego środka leczniczego obejść się nie mogę. Przy tej sposobności stwierdzam, że użycie pańskiego proszku korneuburgskiego wydało najkorzystniejsze rezultaty nietylko u moich ale także u koni mego sąsiada. Szczególnie skutkuje koniom dychawicznym. Jeden z moich sąsiadów miał dychawicznego konia, którego jako nieuleczalnego, uważał za straconego, pomimo zasięgania rady wielu weterynarzy. Poradziłem mu użycie pańskiego proszku korneuburgskiego dla bydła, co tak dalece poskutkowało, że koń zupełnie pozdrowiał, stracił kaszel i oddaje w naszej stolicy górskiej najlepsze usługi. Jest to nowy przykład pomiędzy wieloma, jakie doświadczyłem w przeciągu 12-letniego używania pańskiego proszku korneuburgskiego dla bydła.

Zimmerwald pod Bernem (Szwajcarja) 30. marca 1873.

Z poważaniem
F. Indermühle-Wittenbach, komendant.

Składy preparatów weterynaryjnych podaje dzisiejsze ogłoszenie.

Dla panów lekarzy!

Sławny med. dr. Józef Antoni Streintz w Gracu pisze pod d. 17. stycznia r. b. do aptekarza Bittnera w Reichenau w N. Austrji. Wyborna skuteczność ozonująca pańskiego spirytusu ze szpilek sosnowych powoduje mię, upraszać pana o przysłanie mi partji spirytusu ze szpilek sosnowych i aparatów do rozpylania za zaliczką. Graz dnia 4. lutego r. b. Na zapytanie odnoszące się do mego pisma z d. 17. stycznia r. b. co do ogłoszenia publicznego, nietylko że z radością na takowe zezwalam, lecz dodaję, że tem przyczynię się do większego rozszerzenia spirytusu ze szpilek sosnowych jako środka do odwoniania i najodpowiedniejszego. Przysłane mi flaszki tego spirytusu rozdzieliłem wraz z rozpylaczami do użytku. Proszę o przysłanie mi jak przedtem spirytusu i aparatów za pobraniem.

Z poważaniem
Dr. Józef Antoni Streintz,
16. Burgring, w Gracu.

Składy podaje dzisiejsze ogłoszenie.

5 ciągnień rocznie	JUŻ 12. grudnia!	5 ciągnień rocznie

DRUGIE ciągnienie 3proc. książęcych

Serbskich Losów

z r. 1881 po 100 franków w złocie

rocznie pięć ciągnień

14. stycznia, 14. marca, 14. czerwca, 14. sierpnia i 14. listopada.

Każdym razem główna wygrana

100000 franków w złocie.

Najmniejsza wygrana 100 franków w złocie.

Wygrane i odsetki wypłacają się bez odtrącenia w Wiedniu, Budapeszcie, w wielu miastach głównych prowincyj i w licznych stolicach europejskich.

Za punktualną wypłatę ręczy książęcy rząd serbski.

Los przynosi 3% odsetki w złocie.

Serbskie Losy za gotówkę po 46 zł. i 50 ct. jako odsetka za kupon.

Kwity odbiorcze

spłacalne w 14 ratach miesięcznych tylko po 3 zł. i za ostatnią ratę 4 zł.

Kupujący po złożeniu zaliczki tylko 3 zł. gra zaraz sam i niepodzielnie.

J. Löry bankier w **Budapeszcie**

ulica Hatvani Nr. 17.

właściciel i wydawca czasopisma finansowego

„Magyar Mercur", (Merkur węgierski.)

Osłabienie, rozdrażnienie nerwów, utrata soków i krwi, tajemne grzechy młodzieńcze i wybryki.



Dr. WRUNA Proszek Peruin

(wyrabiany z ziół peruwiańskich).

Proszek Peruin przyjąć się jedynie i wyłącznie ku temu, ażeby każde osłabienie części płciowych i porodowych, tudzież impotencję i u kobiet niepłodność usunąć. Daje się także użyć jako środek leczniczy na wszystkie zboczenia systemu nerwowego, na osłabienie, spowodowane w skutek upływu soków i krwi, a mianowicie przez rozpustę, samogwałt, i nocne pomazanie (powód impotencyi) wolnym ... serca, ... Cena pudełka wraz z dokładnym opisem 1 zł. 50 ct.

Do nabycia we Lwowie u Zygm. Ruckera. 3721 3—30

Jeneralny ajent: Al. Gischner, dyp. aptekarz we Wiedniu, II. Kaiser Josefstrasse Nr. 14.

Juljusza Schaumanna



Dotąd nie przewyższona w swej skuteczności, działająca lekko rozpuszczająco (szczególnie) środkach do przestrzegania po trawienia, na strawienie i przeczyszczenie krwi, na odżywienie i wzmocnienie organizmu. Przy dwuarowem użyciu dziennem przez dłuższy czas, działa jako środek dyetyczny w wielu i uporczywych słabościach, jako to: na słabe trawienie, przeciw zgadze, wzdęcia wnętrzności, ospałości kiszek, osłabieniu członków, cierpieniom hemoroidalnym wszelkiego rodzaju, braku apetytu, wolności, ... Podane ... oddaje ... 4000 1—6

Do nabycia w fabryce i właściciela landszaftowej apteki w Stockerau, tudzież w następujących składach: we Lwowie: u Z. Ruckera, J. Beisera, i P. Mikolascha apt.; w Brzeżanach Bron. Dembiński apt.; w Drohobyczu I. Dobrzyniecki, apt.; w Krakowie Emil Stöckner apt., Ant. Dylski apt., Wik. Redyk apt.; w Przemyślu J. Maszewski apt.; w Podwołoczyskach Gustaw Morawetz kupiec; w Rzeszowie J. Schaitter & Comp. drogista; w Stanisławowie A. Bełko i Jan Macura apt.; w Stryju Leon Gärtner apt.; w Tarnopolu F. Jamrógiewicz i Herm. Kahane apt.; w Samborze A. Alswiewicz apt.; dalej we wszystkich aptekach austr. węg. monarchii.

Cena pudełka 75 ct. Wysyłka najmniej dwóch pudełek za zaliczeniem.

Urzędowe sprawozdanie lecznicze

lekarza-szefa ces. król. szpitali wojskowych. Wiedeń i Austrja.

Osiągnięte skutki leczące w chorobach suchotniczych, powszechnem osłabieniu ciała, braku trawienia, braku apetytu, w cierpieniach kiszkowych, szyjnych, żołądkowych i piersiowych, za pomocą 58 wysokiemi odznaczeniami światowemi Jana Hoffa wyrobami słodowemi, jedynie prawdziwego Jana Hoffa piwa zdrowia z ekstraktu słodowego, słodowej czekolady zdrowia i słodowych cukierków piersiowych.

Do c. k. dostawcy nadwornego pana **Jana Hoffa**, król. radcy komisji, posiadacza c. k. złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera wysokich orderów,

wynalazcy

i wyłącznego fabrykanta Jana Hoffa ekstraktu słodowego, dostawcy nadwornego wielu książąt Europy we Wiedniu, fabryka: Grabenhof, Bräunerstrasse 2. Kantor i skład fabryczny: Graben, Bräunerstr. 8.

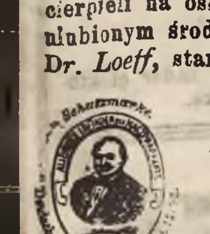
C. k. szpital garnizonowy nr. 23 w Zagrzebiu: Jana Hoffa piwo zdrowia z ekstraktu słodowego, jakotéż słodowa czekolada zdrowia okazały się w skutkach użycia w powyższym szpitalu dla rekonwalescentów, tudzież dla tych chorych, którzy cierpieli na katar i podrażnienie organów oddechowych i trawienia, jako wyborne dyetetyczne środki wzmacniające; słodowa czekolada służyła jako zbawienne uzupełnienie kawy.

Szef-lekarz szpitala *dr. Lechnitz*, nadlekarz sztabowy. *Dr. Kaiser*, lekarz sztabowy i szef oddziału. III 8816 1—4

C. k. garnizonowy szpital nr. 2 we Wiedniu, 4 oddział 297: „Hoffa ekstrakt słodowy i czekolada słodowa" których w powyższym szpitalu używano, okazały się jako doskonałe środki pomocnicze w procesie choroby, szczególnie ekstrakt słodowy był bardzo lubiany i pożądany przez chorych, leczących się na chroniczne cierpienia piersiowe, niemniej była czekolada słodowa dla rekonwalescentów i tych, którzy po przebyciu ciężkich chorób cierpieli na osłabienie organów trawienia, pokrzepiającym i nader lubym środkiem leczniczo-pożywnym.

Dr. Loeff, starszy lekarz sztabowy. Dr. *Perias*, lekarz sztabowy,

Przestroga.



Wszystkie wyroby słodowe opatrzone są na etykietach uboczną marką ochronną (popiersie) wynalazcy i

pierwszego fabrykanta

Jana Hoff, w formie owalnej, pod tą zupełny podpis (Johann Hoff). Gdzie tego znaku nie ma, należy wyrób jako fałszywy, nie przyjąć.

Pierwsze prawdziwe, flegmę rozpuszczające cukierki słodowe Jana Hoffa opakowane są w niebieski papier.

Mniej jak za 2 zł. nie wysyła się.

Główny skład we *Lwowie*: u Zyg. Ruckera, J. Beisera i P. Mikolascha apt. K. Bałłabana, H. Blumenfelda, W. Marszałkiewicza, E. Kleina; K. Klimowicza, F. W. Królikowski, Jan Müller i Stan. Markiewicz; dalej w *Bochni*: J. Michnik; *Brody:* Witosławski, Kulak i W. Adamowicz apt.; *Czerniowce*: W. Golichowski, Ign. Schnirch, Bracia Tabakar, A. Bayer; *Jarosław*: Saul Ellenberg, W. Ronm apt.; *Kimpolung*: Kosiński i Turczański; *Kraków*: J. Tranczyński, Jan Janiga, E. Radler, A. Siedlecki, W. Redyk, Wiszniewski, E. Stockmar, W. Fenz na Kazimierzu, apt. p. „złotym orłem". *Kołomyja*: J. Rożański i sp.; *Nowy Sącz:* R. Jakubowski, W. Filipek apt.; *Przemyśl*: M. Kozłowski, M. Krug, L. Nahlik apt.; *Podhajce* St. Karzykiewicz apt.; *Rzeszów:* Schaitter & Cm., G. Nengebaner, Jaśkiewicz, S. Blumenfeld; *Drohobycz*: L. Dobrzyniecki apt., T. Jabłoński; *Stryj*: D. J. Nussenblatt & Cmp.; *Stanisławów*: J. Macura apt., W. Waldeck i Kaliman Jonas; *Sambor*: K. Maresch apt., Antoni Kromer, J. Aleksiewicz; *Suczawa*: obie apteki; *Tarnopol*: F. Jamrugiewicz, apt. Kahan i apt. Dr. Buchelt; *Tarnów*: W. Müldner i spł.; *Zaleszczyki*: H. Sternlieb. *Jasło* T. W. Praglewicz. *Brzeżany* B. Dembiński, apt., Skakalski apt. w Podgórzu, D. Jasieński apt. w Budzanowie.

Asystent farmacji

mogący się wykazać chlubnemi świadectwami poszukuje kondycji w aptece.

Listy adresowane literami **W. S.** przyjmuje apteka **Br. Dembińskiego** w Brzeżanach.

4335 1-3

Feytona

czyli olejek z amerykańskich kwiatów, najniezawodniejszy środek na ból zębów! Prawdziwy do nabycia we Lwowie w apt. Jakóba Beisera.

4206 1—4

Znane źródło WIN!

Węgierskie naturalne odleżałe z prywatnych piwnic zakupione.

Szampańskie, francuskie, hisspańskie, marek pierwszorzędnych.

Skład główny bezpośrednio powierzony **Benedyktynki** z Fecamp, i **likierów** Wynyana Focking z Amsterdamu.

Francuskie: Ananas Cacao a la Vanille w całych i pół butelkach i w rozmaitych smakach.

Szwajcarskie: Abaynthe i Kirschwasser.

PRAWDZIWE MARASCHINO *di Zara, w całych i pół butelkach.*

LIKIER MARTINIQUE i wódka amerykańska Musky.

W doborowych gatunkach z powodu znacznych zapasów sprowadzonych przed podniesieniem cła, sprzedaje po zniżonych cenach.

Główny skład wódek krajowych, hrabiego **K. Drohojowskiego w Bolanowicach.**

Skład najprzedniejszych HERBAT braci Popow z Warszawy, C. Traua z Wiednia. — Jakoteż własne pakowanie herbat chińskich najwyborniejszych melangeów w pół i ćwierć funtach.

Uwagi godna **Herbata czarna** z kwiatem.

Biszkoty angielskie wprost z Londynu Huntley & Palmers.

Czekolady: Francuska Massona; Szwajcarska Sacharda i — wiedeńska.

Frukta: francuskie gładko kandyzowane z Nicei w oryginalnych skrzynkach, jako też i częściowa sprzedaż na wagę. W pudełkach eleganckich po pół i ćwierć klgr.

W kompotach w całych i pół słojach, i częściową sprzedaż na wagę.

Marmolada w całych i pół słojach i częściową sprzedaż na wagę.

Pasztety strasburgskie w terenkach i puszkach blaszanych.

Wybór wszelkich **ryb marynowanych** wędzonych i w konserwach

Raki morskie, szparagi, w całych i pół puszkach w konserwie.

Miód w plastrach i patokę.

W świeżo zaopatrzone zapasy po najtańszych cenach:

poleca

F. W. Królikowski we Lwowie.

Łaskawe zamówienia zamiejscowe wykonują się jak najspieszniej i najakuratniej. 4379 1—2

OBWIESZCZENIE.

Ażeby naszym P. T. odbiorcom umożebnić nabywania naszego

wina szampańskiego Imperial

po najtańszych cenach, odebraliśmy z końcem listopada r. b. naszym ajentom we Wiedniu, Budapeszcie, Pradze, Bernie, Lwowie, Krakowie, Trieście Gracu i Lublanie zastępstwo, a natomiast urządziliśmy dla **Austro-Węgier** jedyny skład we **Wiedniu**, Postgasse 20, u p. Markusa Holländer, gdzie sprzedaje się nasz szampan tylko w **oplombowanych oryginalnych koszykach** po 6 i 12 flaszek po cenach od 12 zł i 24 złr.

Wysyłki nastąpią po nadesłaniu gotówki na ręce p. Markusa Holländer, lub za pobraniem. 8811 1—3

Favre Frerés, Epernay.

Płeć.



Jednym z głównych warunków piękności jest płeć. Nawet mniej foremna twarz może nas zachwycić, jeżeli znajdziemy płeć bez zarzutu. Ale także najregularniejsza piękność dopiero wtedy zasłuży sobie na pochwałę, jeżeli będzie czystą, lśniącą i młodzieńczo świeżej płci. Liczna ilość pań nie może mieć pretensji do piękności, jeżeli płeć ich nie podtrzymuje. Ażeby sobie piękną i świeżą płeć aż do późnej starości zapewnić, należy używać, przez wielu znakomitych mężów, a to prof. Pysfluch w Londynie, prof. Raspi, dr. Jüngera, dr. Raudnitza polecony, od 14 lat z nadzwyczajnym skutkiem przez tysięcy używany **balsam brzozowy Lengiela.** Ten ulubiony kosmetyk uzdrawia w skutek szkodliwego bielidła, namiętności, lub z powodu innych przyczyn zbrzydłą płeć, a nawet w skutek ospy oszpeconą twarz przywraca do zupełnej gładkości. Czyni zwiędłą i zeschłą skórę znowu świeżą i gładką i nadaje jej przyjemny koloryt, na co głównie starsze panie i panowie uwagę zwracają. Że oprócz **dr. Lengiela balsamu brzozowego** niema lepszego i niezawodniejszego środka na upiększenie i konserwowanie twarzy, stwierdzili ci, którzy takowy używali. Cena dzbanuszka 1 złr. 50 ct. — We Lwowie do nabycia w apt. Zygm. Ruckera

3701 2—?

Telegram.

Na tutejszej wystawie przemysłowej otrzymał pański preparat **„Bittnera Coniferen-Sprit"** w nagrodę **srebrny medal.** Gratuluję sukcesu.

CHEB, dnia 1. września 1881. *Aleksander.*

O dobroci tego uznanego preparatu piszą dalej:

Wiedeń d. 1. grudnia 1879. Przyszlij mi pan niezwłocznie przez naszego lekarza najlepiej zalecanego spirytusu ze szpilek sosnowych flaszek 12 i patentowy aparat do rozpylania.

Z poważaniem Excell. bar. Pidoll.

Strygonija 20. stycznia 1881. Przyszlij mi pan 12 flaszek Bittnera spirytusu ze szpilek sosnowych do przeczyszczenia powietrza w pokoju, jest to bowiem pod tym względem najlepszy środek.

Z poważaniem Dr. Ferd. Knauz.

Kraków 20. stycznia 1881. Proszę o natychmiastowe przysłanie 12 flaszek pańskiego wybornego spirytusu ze szpilek sosnowych jako środka odwaniającego powietrze w pokoju; dla pokoju dziecinnego jest to niezbędny środek.

Z poważaniem Dr. E. Blauwitz.



Bittnera spirytus ze szpilek sosnowych używany bywa ze skutkiem w wielu ochronkach małych dzieci i we wielu szpitalach po części jako środek przeczyszczający powietrze, po części jako preparat inhalacyjny w słabościach organów oddechowych, jakoteż jako środek do wcierania na gościec, reumatyzm i t. p.

Ponieważ dotąd około 30 falsyfikatów istnieje, zwraca się każdego kupującego uwagę na wydrukowany znak ochronny, wykonany w czerwonej i czarnej farbie, którym zamknięta jest każda flaszka spirytusu ze szpilek sosnowych.

Jedynie prawdziwy Bittnera Coniferen-Sprit jest do nabycia u **Jul. BITTNERA, aptekarza w Reichenau** w Niższej Austrji, i w składach niżej podanych. — Cena flaszki spirytusu 80 ct., 6 flaszek 4 złr. Patentowany aparat do rozpraszania 1 zł. 80 ct.

We Lwowie w apt. P. Mikolascha, w Krakowie w apt. L. Wieszniewskiego; w Przemyślu u Wład. Nahlika, w Samborze u Karola Maresch, w Stanisławowie w apt. Jana Macury, w Tarnopolu u F. Jamrógiewicza, w Żurawnie u Tomaszewskiego, w Czerniowcach u W. Alth apt.

Tylko wtedy prawdziwy, jeżeli opatrzony jest **marką ochronną!** **Aparat do rozpylania nosi wylaną firmę: „Bittner, Reichenau, N. Oe.**



Przed wszystkiemi tym podobnemi preparatami mają pierwszeństwo, albowiem nie zawierają one w sobie żadnych szkodliwych substancyj, używane z najlepszym skutkiem w chorobach spodnich organów ciała, przeciw zimnicy, chorobom organów piersiowych, chorobom naskórnym, chorobom ocznym, chorobom mózgu i nst, chorobom dziecięcym, chorobom kobiecym; sprawiają lekkie rozwolnienie, przeczyszczając krew, żaden środek leczniczy nie jest tak korzystnym a przytem zupełnie nieszkodliwym, ażeby

ZATWARDZENIE

usunąć, to niezawodne źródło prawie wszystkich chorób. Z powodu że się biorą w formie ocukrzonej, dzieci chętnie zażywają. Pigułki te zostały odszczególnione pochwalnem świadectwem **radcy dworu profesora Pitha.**

Pudełko zawierające 15 pigułek kosztuje 15 ct; rulonik zawierający 8 pudełek zatem 120 pigułek, kosztuje 1 złr. 3533 1-6

Przestroga. Każde pudełko na którem nie znajduje się firma „Apotheke zum heiligen Leopold" a na stronie odwrotnej marka ochronna jest falsyfikatem, przed kupnem których się ostrzega.

Należy się pilnować, czy nie kupuje się zły, nieskutkujący lub nawet szkodliwy preparat. Należy żądać wyraźnie „Neusteins Elisabeth-Pillen" te bowiem na obwinięciu opatrzone są ubocznym podpisem.

Philipp Neustein Apotheker

Główny skład we Wiedniu: „Apotheke zum heil. Leopold Ph. Neustein, róg Plankengasse i Spiegelgasse 6, i we wszystkich znaczniejszych aptekach we Wiedniu i na prowincji. 3588 6—6

Skład we Lwowie u Z. Ruckera apt., i J. Beisera apt.

Do wygrania

15. grudnia 1881,

zł. 120.000 w. a.

na losy pożyczki węgierskiej

promesa cała zł. 3.50

„ pół „ 2.25

50.000 złr.

na losy kredytowe ziemskie

promesa zł. 1.50

2. stycznia

zlr. 150.000 a. w.,

na losy kredytowe

promesa złr. 5

złr. 200.000 w. a.

na losy pożyczki m. Wiednia

promesa złr. 3

Do nabycia

w handlu płócien i herbaty

Fryd. Schubutha i Syna

3988 **Lwów, Rynek l. 45.** 1—1

Zmiana lokalu,

Właścicielka

Magazynu Mód

pod firmą

Wł. Mantuani

w hotelu George

zawiadamia *Szanowne P. T. Damy, że z d.* **15. grudnia** *b. r. przenosi magazyn na plac* **Halicki l. 14. I. piętro** *w pobliżu hotelu George polecając się nadal łaskawej pamięci i względom Szan. P. T. Dam.*

Nowy! Najdelikatniejszy

puder łabędzi

uznany za najlepszy ze wszystkich pudrów toaletowych, niedostrzegalny, zupeł. nieszkodliwy, nadaje twarzy delikatne i naturalne wejrzenie. Prawdziwy u Skolskiego et Leona we Lwowie.

Swiad. nader polecające.



Clayton & Shuttleworth

we Lwowie przy ul. Grodeckiej l. 22.

polecają na zbliżający się sezon zimowy swój bogato zaopatrzony skład w maszyny do przyrządzania karmy dla bydła jakoto:

sieczkarnie oryginalne angielskie, krajacze, szarpacze do buraków, śrotowniki, gniotowniki itd.

Ilustrowane cenniki gratis i franco.

Reparacje wszelkiego rodzaju maszyn wykonują w swoim nowo urządzonym i parą pędzonym warstacie, dokładnie i tanio. 4140 3 20

8784 2—? Najnowsze zniżenie cen pierwszego handlu wysyłkowego **E. H. Schulz w Altona** pod Hamburgiem. — Założony roku **1864.**

Towary kolonialne, delikatesy, owoce

pocztą z opłatą porto 5 kilo w a. w. w znanym i doborowym towarze.

Herbata famil. doskonała		„ „	3.45	Kawior uralski, nader del. św.	kilo	zł.	8.—
Mocca praw. arab. szlach.	5	kilo zł.	7.15	„ elbański, świeży dosk.		„ „	2.—
Menado wykw. gr. ziar.	5	„ „	6.60	Holend. pełne śledzie, św.	25 szt.	„	1.75
Ceylon perłowa najwyśm.	5	„ „	5.90	Śledzie tłuste, świeże wl.	30	„ „	1.75
Plantagen-Ceylon, kapit.	5	„ „	5.15	„ „ małe	40	„ „	1.45
Ceylon ziel. wykw. mocna	5	„ „	4.90	„ „ „	90	„ „	1.80
Cuba zielona, wosk. ziar.	5	„ „	4.90	Śledzie delikatne, smacz.	290	„ „	1.80
Wiedeńska mieszanka psz.	5	„ „	4.90	Śledzie tłuste, maryn.	40	„ „	1.75
Złota Jawa wyśm. gr. z.	5	„ „	5.25	Ross. sardynki koronne	120	„ „	1.60
Złota Jawa najlepsza	5	„ „	4.90	Rulada rybia, pikant	40	„ „	1.75
Perłowa Mocca, pyszna	5	„ „	4.60	Anchovis prawdz. 1 lub 2	fasc.	„	2.—
Jawa perłowa zielona pk.	5	„ „	4.60	Węgorz gruby marynow.	5 kilo	„	3.75
Jawa zielona grb. ziarn.	5	„ „	4.45	Sztokfisz świeży biały	5	„ „	1.90
Santos zielona silna wśm.	5	„ „	4.15	Sardele-śledzie najpiękn.	5	„ „	1.45
Campinos wyśm. czysta	5	„ „	3.75	Łupacze suszone nowe	5	„ „	2.—
Ryż stołowy, czysty długi	5	„ „	1.75	Omary najlep. jakości	8 pusz.	„	3.15
„ „ prz. grub.-ar.	5	„ „	1.50	Łosoś najlepszej jakości	8	„ „	3.75
„ „ grub.-ziarn.	5	„ „	1.15	Sardynki w oliwie prima	18	„ „	5.—
Sago perłowe praw. indyj.	5	„ „	1.75	Łososio-śledzie wędzone	30	„ „	2.—
Sułt. rodzynki bez pestek	5	„ „	2.45	Rodzynki winogr, skrzynka		„	2.80
Rodzynki największe	5	„ „	2.—	Brzoskwinie i ananasy 6	puszek	„	3.54
Migdały słod. najw.	5	„ „	5.30	Herbata famil. najprz.	kilo	„	4.—

Wszystkie **świeże i wędzone RYBY MORSKIE** po najtańszych cenach dziennych, i zawsze tylko w dobrym i świeżym towarze pod gwarancją dobrej wysyłki.

Kielskie szproty 200 sz. skrzyn.	zł.	1.15	Swieże łupacze skrz.	5 kilo zł.	1.75
„ „ 2 skr. zł. 2, 4 skr.	„	3.50	Swieże sole (Seezungen)	5 „ „	1.60
Solone bydlinki 35 sz. skrzynka	„	2.	Swieży sztokfisz	5 „ „	2.—

Towarzystwo wzajemnego kredytu

we LWOWIE

przy ul. Halickiej l. 13. I. piętro 3412 4—?

płaci od **wkładek oszczędności po 6%** rocznie

Biuro otwarte codzień oprócz niedziel i świąt w godzinach od 9 do 2.

Ciągnienie 15. grudnia	Ciągnienie 15. grudnia

PROMESY

na

LOSY węgierskie	3% **losy** listów zastawnych
Całe 3 zł. i stempel. Połówki 1 zł. 75 ct. i stempel.	*c. k. upr. Zakładu kredytowego siemskiego.*
Główna wygrana zł. 120.000 a. w.	Tylko **zł. 1** i stempel.
bez potrącenia podatku.	**Główna wygrana 50000 zł.**

Przy odbytem d. 12. listopada pierwszym ciągnieniu 3%, książęco serbskich losów padły główne wygrane 100000, 10000 i 4000 franków w złocie na losy kupione w naszym kantorze, gdzie takowe zaraz zeskontowano.

Wechslergeschäft der Administration

we Wiedniu Wollzeile 10. i 13. **„MERCUR"** **Ch. Cohn Wollzeile 10. i 13.**

Wnej Pani **Szymanowskiej**

BULION SPASOWSKI

znany z wybornego smaku

premiowany na wystawach,

jest do nabycia tylko w handlu

J. STACHIEWICZA

we Lwowie, pl. Marjacki,

4224 naprzeciw hotelu Georga. 1—6

Ekonom

człowiek rzetelny i pracowity, praktyczny w gospodarstwie rolnem, w chowie inwentarza, skromnych wymagań, po zukuje posady.

Wiadomość w biurze wywiadowczem **Józefa Birklego** we Lwowie, rynek l. 5. 4325 1—6

Tasiemca z głową

usuwa pod gwarancją bez obawy w przeciągu **1½ godziny** środek przeciw tasiemcowi, który jest najtaniej do nabycia w aptece **Inzersdorf pod Wiedniem.** Także pocztą. 4301 2—10

Stare wino czerwone

8631 1—6 **własnej produkcji.**

Za nadesłaniem przekazem gotówki 16 złr. wysyła franco do stacji kolejowej PISTYAN, skrzynki na próbę, zawierające po **30 całych flaszek, Gräflich Degenfeld-Schönburgsche Kelleramt, Szkolocz, p. Pistyan.**

SŁABOŚCI PIERSIOWE

SYROP Z PODFOSFORANU WAPNA

PP. GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu.

8, ulica Vivienne.

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on katary, kaszle, chrypki długoletnie, koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego (bronchites) ale szczególniej pomyślne sprawia skutki użyty przeciwko słabościom piersiowym (phtisie) i marnieniu czyli suchotom. Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przypisują często Pastylki ze soku głowiastej sałaty i laurowych liści p. Grimault, bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszlów zwyczajnych.

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.



W sali Towarz. „Gwiazdy"

tylko w Niedzielę dnia 11. grudnia b. m.

dwa wielkie przedstawienia

oryginalne

Wschodniej Nekromancji

wykonanej przez sławnego nekromanta **C. Mallini,** w towarzystwie swej elewki Signory Elviry z Montezuma, zwanej hiszpanką niemogącą być zranioną, w swych dotąd nieprzewyższonych i naturalnie naśladowanych starohistorycznych cudach podług Mojżesza, Mahometa, Brahmy, Wischnu (Nowy Knig-Fu wszystko wiedzący).

Początek głównego przedstawienia wieczor o godzinie w pół do 8mej.

Ceny miejsc: siedzenie zamknięte w pierwszych trzech rzędach 80 ct., II miejsce zamknięte 60 ct.; parter 40 ct. Miejsce stojące 30 ct. Studenci i wojskowi płacą 20 ct.

Przed tem przedstawieniem dane będzie o godzinie 4tej osobne przedstawienie dla dzieci, z umyślnie w tym celu wybranym programem i po cenach do połowy zniżonych.

Do licznego współudziału zaprasza **C. Mallini.**

Najbliższe ciągnienie d. 2. stycznia 1882!

Tylko za **2** złote

jako zadatku otrzyma się

Kwit poborowy

(Bezugschein)

na

LOS LUBLAŃSKI

(Laibach)

Spłata reszty w 12 ratach po 2 zł.

Główna wygrana

zlr. 30.000 a. w.

najmniejsza wygrana 30 zł.

Rocznie 3 ciągnienia.

Kupujący grywa już po złożeniu pierwszej raty w kwocie 2 zł. na wszystkie wygrane sam.

Główna wygrana losów lublańskich padła przy ciągnieniu d. 2. kwietnia 1880 w kwocie 3500 zł. na wydany przez nas

kwit poborowy

a d. 2. stycznia 1881 w kwocie 30.000 zł. na sprzedany w naszym kantorze los.

Losy za zapłatą w gotówce 2 zł.

Wechslergeschäft des Administration

we Wiedniu Wollzeile 10. i 13. **„MERCUR"** **Wollzeile 10 i 13. Ch. Cohn**

Kawa.

Ceny wszystkich gatunków tegorocznego zbioru kawy, zniżyłem na kilo o 5 ct.
Dosk. Santos kilo 76 i 85 ct.
Nader dosk. Santos kilo 90 ct.
Dosk. Ceylon kilo 5 ct.
Nader dosk. Perłowa i plant. Ceylon kilo 1 zł. 15 ct.
Nader dosk. Portorico kilo 1 zł. 10 ct.
3582 **J. H. Ehlers,** 1
Altona pod Hamburgiem.



4810 1—10

Maszyny do szycia.

Tylko za 30 i 35 zł. nabyć można dobrą maszynę do szycia systemu Hove, Singera, lub Wheeler i Wilson z 5 let. gwarancją w fabryce maszyn do szycia A. SEIDLER, Wiedeń, V. Hundsthurmstrasse 117. Te maszyny, odebrano od stron nie mogących takowe spłacić i są zupełnie nowe.

500 dukatów

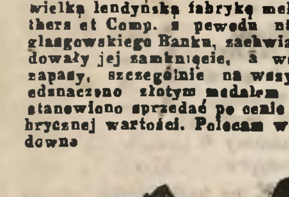
wypłacę temu, kto po użyciu

Kothego wody na zęby

flaszka po 35 ct. dostanie kiedykolwiek znowu bolu zębów, lub nieprzyjemnego odoru z ust. **Joh. George Koth**, dostawca nadworny, Mödling pod Wiedniem willa Kothe. 8416 7—10

We Lwowie prawdziwa do nabycia w aptece p. P. Mikolascha. Dalej mają na składzie pp. aptekarze: w Drohobyczu pod „Orłem“; w Brodach E. Liszka; w Czerniowcach W. Alth, w Żurawnie J. L. Tomaszewski.

Ogromne straty, poniesione przez wielką londyńską fabrykę mebli Godderigde Brothers et Comp. z powodu niedawnej upadłości glasgowskiego Banku, zachwiały takową i spowodowały jej zamknięcie, a wszystkie olbrzymie zapasy, szczególnie na wszystkich wystawach odznaczone złotym medalem meble żelazne postanowiono sprzedać po cenie o czwartej części fabrycznej wartości. Polecam w komis przyjęte cudowne



(Łóżka są w przybliżeniu jak rysunek.)
4000 sztuk żelaznych łóżek dla dorosłych (prawdziwie pysznej roboty, ozdoba każdego pokoju) po bajecznie tanich cenach niebyłych, sztuka po 8 złr. (dawniejsza cena 32 złr. 50 ct.) Na zamówienia wysyłam pojedyncze sztuki jak długo zapas mój wystarczy zawsze w egzemplarzach nienagannych za uprzedniem nadesłaniem gotówki.
F. Buganyi, *Maschinen-Lager, we Wiedniu, Landstrasse Krieglergasse.*
Szczególnie na jesień i zimę są żelazne łóżka praktyczne, albowiem w nich nie zagnieżdża się plugastwo, a przytem są trwało do rozbierania — i o wiele lepsze od drewnianych.
4319 1—6

Najwyższa doskonałość!



Kilkakrotnie premiowana maszyna do krajania buraków „Samson“ do której podczas pracy założyć można noże.

zupełnie z żelaza nr. I. zł. 30; nr. II. (na podstawie z kutego żelaza) zł. 35 dostarcza ces. kr. uprz. **Fabryka maszyn** Krauss & Cmp. we Wiedniu, (Währing). 1—3
3748

Doniesienie o likwidacji.

Wielki zakład w Anglii, popadłszy w chwilową niewypłacalność, powierzył mi jako pełnomocnikowi dla państwa austr.-węg. sprzedaż tej treści:

Sprzedawaj pan za jakąkolwiek cenę partjami o ile być może najrychlej, ponieważ znajduje się u nas wielki skład towarów, a pieniądze są potrzebne.

W moc powyższego zlecenia polecam [illegible]

6 nożów stołowych ze srebra britania z doskonałemi ostrzami [illegible]
6 widelców ze srebra britania, każdy z jednej sztuki.
[illegible]

48 sztuk ... za cenę 4 zł. 50 ct. ... Zamówienia za pobraniem lub nadesłaniem należytości wysyła [illegible]
Angielskiego składu fabrycznego we Wiedniu 3883 3—12
M. Bauer,
Grosse Sperlgasse 21 i 23.

C. k. wyłącz. uprzyw.

Ekstrakt Orzechowy

do farbowania siwych włosów wynalazku perfumera
A. Maczuskiego,
w WIEDNIU, Kärntnerstrasse 26.

C. k. wyłącz. uprzyw. **środek** ten do **farbowania włosów**, nadający siwym włosom trwałą barwę **czarną, ciemną** lub **blond**, sporządzony jest li tylko z substancyj roślinnych [illegible]

1 flak. Ekstraktu z orzechów. płyn. 3 zł.
1 flakon olejku orzechowego 1 zł.
[illegible]
W prawdziwym gatunku nabyć można
w perfumerji Maczuskiego
w WIEDNIU, Kärntnerstrasse 26,
W Lwowie u Zyg. Bankera aptekarza, tudzież u kupców: Kamila Stryżowskiego, Marcina Müllera i Leona Sedlaka.
3862 7—12

Praktyczne podarki świąteczne!!!

Handel towarów

BRÜDER HIRSCH

we Wiedniu IV., Wiedener Hauptstrasse Nr. 38.

wysyła pod gwarancją za wyborną jakość, niżej wymienione artykuły po nadzwyczajnych cenach tanich.

Towary modne i artykuły na sezon.

Na suknię 14 metr. prawdziwie lyońskiej *faille* czarnej	zł. 20.—
Na suknię 7 metr., 100 cent. szerokości, *double-kazimier* czarny, i we wszystkich kolorach modnych	„ 6.75
Na suknię 7 metr. 110 cent. szerokości, czysto-wełniane, *francuskie foulé* we wszystkich kolorach modnych	„ 7.—
Na suknię 12 metrów wełniany *velour-ryps* we wszystkich kolorach	„ 4.50
Na suknię 12 metrów prawdz. *angielski* szewiot w najn. wykonaniu	„ 4.20
Na suknię 12 metrów *materji kamgarnowej* we wszystkich kolorach gładkich, tudzież w najnowszych żywych deseniach, w kostki lub w paski	„ 4.20
Ciężki prawdziwie kolorowy wiedeński *barchan modny na suknie* metr	„ —.35
Prawdziwie kolorowy, najnowszy kosmanowski *barchan* w najpyszniejszych i najnowszych wzorach, przydatny na suknie domowe i do wychodu, metr	„ —.52
Prawdziwie kolorowe francuskie *kretony, satyna* lub *tricot* do prania w najpiękniejszych wzorach metr	„ —.35
Eleganckie *palto zimowe damskie* z najlepszego francuskiego *kamgarnu* lub *materji sukiennej*, ubrane pliszem	„ 14.—
W najlepszem wykonaniu	„ 18.—

Pyszne palto *futerkowe* z najcięższego *gros-grain jedwabiu* lub *satyny merveillier*, podszyte sinem lub białem futerkiem prawdziem i obszyte *futrem* od zł. 50 do	„ 80.—
Damski *płaszcz na deszcz* z modnej i dobrej materji wełnianej, podług najnowszego kroju	„ 6.75
W najlepszym wykonaniu od zł. 10	„ 14.—
Wielka 10/4 elegancka *zimowa chustka flanelowa* gładka, lub w najnowszych deseniach	„ 8.50
Wielka 10/4 najmodniejsza *chustka zimowa Himalaya*, najcięższej jakości, gładka lub apretowana	„ 5.—
Najlepszy gatunek	„ 17.50
Szal lough 4 metry długi w najpiękniejszych tureckich lub perskich deseniach, wybornej jakości	„ 12.50
Wielkości 8/4 paryska *angora himalaya chustka*, z najprzedniejszej wełny, z bordurami fantazyjnemi, w najpięk. kolorach gładkich	„ 4.75
Taka sama 6/4 wielkości	„ 2.50
Wielka prawdz. *hiszpańska chustka koronkowa* fichu; z najlepszego jedwabiu blond, czarna lub różowa	„ 4.50
Prawdziwy *angielski kaftanik merino* biały lub czerwony	„ 2.—
Para *skarpetek* merino	„ —.50
Prawdziwy angielski *patentowany kaftanik* z futerkiem	„ 1.50

Tego gatunku *spodnie*	„ 1.80
Para dzianych *berlińskich wełnianych pończoch po kolana*, gładkich lub w paski	„ 1.—
Z wełny *merino* wartacik. od ct. 35	„ —.60
Paryska krawatka damska, ubrana najnowszemi koronkami i haftami ręcznemi	„ 1.20
Najmodniejsza *szemilowa krawata damska*, przerabiana nićmi złotemi i srebrnemi (coś nowego)	„ 1.50
Angielska *krawata męska lord* z najnowszego atłasu gładkiego lub w desenie we wszystkich kolorach modnych, pysznie wykończona, sztuka	„ 1.—
Męski *szalik (regatte)* z najn. kutasikami lub fontaziem sztuka od ct. 25 do	„ —.75
Wielka *chustka na szyję* z półjedwabiu	„ —.60
Wielka *chustka na szyję* jedwabna, najlepszej jakości, w najnowszych wzorach od zł. 2 do	„ 2.50
Modna *chustka damska jedwabna* w najdelikatniejszych kolorach	„ 1.50
Para *cierpłych rękawiczek sukiennych* dla mężczyzn i pań od ct. 40 do	„ 1.—
Para *rękawiczek skórkowych* najlepszej jakości, podszyte futerkiem i angielskim zameczkiem	„ 2.—
Deszczochron z klotu dobrej jakości	„ 1.50
Prawdziwy *jedwabny deszczochron* trwałego wyrobu z modną laską (najlepszy system)	„ 3.75

Bielizna (własnego wyrobu) i towary płócienne.

Koszula damska z dobrego szyfonu, z haftami, eleg. fasonu	zł. 1.20
Koszula damska z dobrego płótna z bogatymi haftami	„ 2.25
Damski gorset z dobrego barchanu sznureczkowego lub piki, pięknie wykończony	„ 1.25
Damski gorset z najlepszego barchanu z modnymi i bogatymi haftami	„ 1.80
Gorset z szyfonu w różnem wykończeniu, najlepszego gatunku	„ 1.—
Najlepszego gatunku	„ 2.—
Damskie majtki z dobrego barchanu sznureczkowego lub piki, pięknie ubrane	„ 1.—
W najlepszem wykonaniu z haftami	„ 1.60
Z szyfonu	„ 1.20
Spodnica z barchanu, piki lub szyfonu, ubrana bogato	„ 1.50
Eleg. *francuski stanik*, z fiszbinem prawdziwym	„ 2.50
Koszula męska angielskiego fasonu z najlepszego białego szirtingu, oksfort lub kolorowego kretonu, z kołnierzem stojącym, do wykładania lub bez kołnierza	„ 2.—
Kalesony z dobrego płótna nicianego lub z kepru	„ 1.20

Flanelowa *koszula męska* ze stebnowanym przodem jedwabnym, nader elegancka	„ 3.50
Elegancko *ubrany szlafrok* ze sukna pilśniowego tamburowany	„ 4.50
Ubrany aksamitem	„ 6.50
Elegancka *spodnica z pilśniowego* sukna, ładnie ubrana	„ 2.50
Nader wykwintna ubrana aksamitem	„ 3.50
Wełniana *spodnica morowa*, pysznie zrobiona	„ 2.50
Z czarnego *rypsu morowego* pysznie zrobiona	„ 3.50
Piękny fartuch z angielskiej *lustryny* lub mory z przodem, po rogach koronkami ubrany	„ 1.30
Sztuka prawdziwego płótna *creas*, 30 łokci	„ 8.—
8/4 szerokie płótna na prześcieradła metr	„ —.70
Sztuka doskonałego 8/8 szer. szyfonu, najlepszej jakości 30 łokci	„ 7.—
Sztuka białego *płócienka* (Gradl) patentowanego w paski lub czynowatego, najlepszej jakości na poszwy, 30 łokci	„ 8.—

Sztuka prawdz. płóciennego *drelichu* 29 1/2 łokci różowego	„ 7.50
liliowego lub żółtego	„ 7.25
niebieskiego	„ 6.50
Sztuka białego *barchanu sznureczkowego* najlepszej jakości 20 łokci	„ 8.—
Sztuka *pikowego barchanu* 20 łokci	„ 5.25
6 sztuk czysto-lnianych *ręczników* czynowatych	„ 2.40
1 8/4 wielki płócienny *obrus czynowaty*	„ 1.80
6 sztuk czysto lnianych serwet czynowatych	„ 1.60
6 sztuk czysto-lnianych chusteczek do nosa, białych, dobrej jakości	„ 1,60
6 sztuk czysto-lnianych chusteczek do nosa, białych, najlepszej jakości	„ 2.40
6 sztuk chusteczek do nosa z kolorowemi burdurami	„ —.70
6 sztuk chustek do nosa najmodniejszych, z dowolnemi literami haftowanemi	„ —.90
6 sztuk lnianych chusteczek do nosa z kolorowanemi burdurami	„ 1.60
6 sztuk różnego gatunku z wielkiemi modnemi literami haftowanemi	„ 2.40

Materje na pokrycie mebli i dywany.

8/4 szeroki, gładki lub w paski *ryps na meble* we wszystkich kolorach, metr po	zł. 1.—
8/4 szer. *dymka na meble* (Gradl) w najpiękniejszych wzorach najtrwalszego wyrobu metr po	„ —.60
8/4 szer. *materja jutowa* w najnowszem i najmodniejszem wykonaniu metr	„ —.35
115 centm. szer. tkana materja jutowa, najnowsza i najtrwalsza powłoka na meble i jako zasłony w najpiękniejszych deseniach, metr	„ 1.20
Do tej odpow. *burdury i frenzle* metr	„ —.25
Franc. prawdz. *serse na meble*, haute nouveauté, w kwiaty lub w guście perskim metr	„ —.52
8/4 cyc *na meble i kreton* w pięknych kolorach żywych i wzorach metr	„ —.35
Najnowsze *zasłony jutowe* w najpiękniejszych wzorach, składające się z dwóch części wraz z draperią, na jedno okno	„ 4.50
Nader doskonałe w deseniach wschod.	„ 6.50
Białe *zasłony koronkowe* dobr. jakości przyrządzone (składające się z dwóch okien 3 1/2 metr. dług. części) na okno	„ 2.75
W doskonałem *wykończeniu*	„ 4.50
Kapy z *rypsu wełnianego* w paski, we wszystkich kolorach na łóżko	„ 3.—
na stół	„ 2.24

Doskonałe *kapy gobelinowe* w paski w kolorowych kwiatach tkanych:	
na łóżko	„ 7.—
na stół	„ 6.—
Kapy jutowe tkane w najpiękniejszych wzorach nader trwałe:	
na łóżko	„ 3.50
na stół	„ 3.—
Orientalna *kapa* na stół, jedwabiem tkana, nader elegancka, najnowsza specjalność	„ 15.—
Flanelowa *kołderka* 8/4 wielk.	„ 4.50
W paski double, z najlepszej wełny	„ 7.—
Prawdziwa *medjolańska kołdra* jedwabna w pstrych paskach	„ 2.90
Wybornego gatunku	„ 5.50
Pluszowa *kołdra double* do podróży najlepszej jakości	„ 10.—
Kobierce na podłogę dobrej jakości, z bordurami w żywych kolorach lub deseniach parkietowych, metr	„ —.35
Ciężkiej jakości z bordurami wełnianemi metr	„ —.52
Kobierce *na podłogę* w kwiaty, dwukolorowe, wełniane metr	„ —.75
W kwiatach rozmaitych kolorów lub perskich deseniach, metr	„ 1.—
Najlepszej jakości metr	„ 1.30
Holenderskie kobierce na podłogę 5/4 szerok. mocne i grubej jakości, w żywych burdurach, metr	„ 1.10

Pluche Tapestrie kobierce na podłogę w kwiatach, deseniach tureckich lub perskich metr	„ 2.—
Dywan salonowy wełniany, 260 cent. długi, 185 cent. szeroki, dwukolorowy, w różnych kolorach	„ 7.60
290 cntm. długi, 185 cntm. szeroki, trzykolorowy, najcięż. jakości	„ 9.60
Pluche-Tapestrie dywan salonowy 205 cntm. długi, 135 cntm. szer. najlep. jakości, w najnow. wzorach	„ 11.50
240 cntm. długi 175 cntm szer.	„ 18.—
295 „ „ 210 „	„ 27.—
Welurowe *dywany salonowe* strzyżone, najlepszej jakości:	
205 cntm. długi 135 cntm. szer.	„ 16.—
240 „ „ 175 „ „	„ 25.—
295 „ „ 210 „ „	„ 3[illegible].—
Wełniane *kocyki* przed łóżka z frenzlami, sztuka	„ 1.50
Pluche Tapestrie kocyki przed łóżko w kwiaty, w guście perskim lub przedstawiające zwierzęta	„ 2.90
Welurowe kocyki przed łóżko, strzyżone, wielkie	„ 4.50
Welurowy *dywanik ścienny* najcięższej jakości, pyszne wzory	„ 8.50
Kocyk przed łóżko angora, prawdziwa skórka, o długich włosach we wszystkich kolorach	„ 3.50
Większego gatunku	„ 5.50

Towary futrzane:

Prawdziwie rosyjski zarękawek zajęczy, podszyty atłasem	złr. 2.30
Do tego odpowiedni kołnierz, podszyty atłasem	„ 2.25
Prawdziwy zarękawek piżmakowy pods. jedwab. z kutasikami	„ 2.90
Większe gatunki	„ 4.—
Do tego odpowiednie kołnierze	„ 2.60
Najnow. salskinowy zarękawek (imitacja) elegancko ubrany	„ 4.—
Do tego odpowiedni kołnierz	„ 4.—
Do tego odpowiednia czapeczka z piórami i ubrana w przybory pasamonicze	„ 4.—
„ z obwódkami	„ 4.50
Salskinowa czapeczka obszyta bobrami	„ 5.—

Elegancki prawdz. zarękawek skunkowy, najlepszej jakości	„ 9.—
Prawdziwy kołnierz skunkowy	„ 9.—
Zarękawek skunkowy (imitacja)	„ 4.—
Kołnierz „	„ 3.75
Praw. długowłosy zarękawek z małp jedwabn., pods. atłasem	„ 5.75
Praw. zarękawek zimorodkowy (Eisvogel)	„ 6.75
Prawdziwy kołnierz	„ 6.75
Prawdziwa czapeczka	„ 6.75
„ astrachńs. czapeczka	„ 3.75
Paryski zarękawek futerkowy, brunatny lub czarny, w najnow. fasonie, pods. atłasem i eleg. ubr.	„ 4.75
Salskinowy obszyty futerkiem z zimorodków	„ 6.75

Odpowiednie tym czapeczki lub kołnierze	„ 6.50
Zarękawek plisz czar. lub brun.	„ 1.60
Zarękawek dla dzieci biały, gronostajowy (imit.) podszyty jedwabiem z kutasikami	„ 1.20
Do tego odpowiedni kołnierz	„ 1.10
Czarny zarękawek dziecinny z rosyjskich zajęcy	„ 1.60

Towary z **tumaków, kun, sobolów, gingulów, gronostajów,** niemniej z rzadkich gatunków futrzanych po najtańszych cenach.

Wysyłka rychła za pobraniem. — Zamówienia od 10 złr. wyżej franco i bez kosztów. Wzory na żądanie franco
Coby się nie podobało będzie najchętniej wymienione lub napowrót przyjęte.

Główny skład i oddział eksportowy handlu towarów

Brüder Hirsch, we Wiedniu, IV. Hauptstrasse Nr. 38.

Preparaty weterynaryjne

wyrobu

Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu,

c. k. liweranta nadwornego.

C. k. koncesjonowany korneuburski proszek dla bydła, koni i owiec, takowy skutkuje jako **proszek pożywny dla bydła** przy regularnem zadawaniu podług długoletniego doświadczenia na brak chęci do jedzenia, przeciw podojom krwawym, na ulepszenie mleka, jako środek prezerwatywny na organa oddechowe i trawienia, podtrzymuje istotnie naturalną siłę odporną u zwierząt przeciw zaraźliwym wpływom i umniejsza i klinację do chorób gruczołowych i kolek.

C. k. uprz. płyn uzdrawiający (Waschwasser) dla koni. Używany na wzmocnienie przed i po wytężających trudach, również jako środek pomagający na zewnętrzne uszkodzenia gościec, reumatyzm, wywichnięcie, sztywność ścięgni i muszkuł itp. Flaszka 1 zł. 40 ct.

Pokarm wzmacniający dla koni i bydła do prędkiego podratowania wychudłych i do przyspieszenia tuczności. W skrzynkach po 6 zł., 3 zł. i w pakietach po 30 ct.

Waselina na kopyta końskie na popękane i kruche kopyta. Puszka 1 zł. 25 ct.

Kit na kopyta (sztuczny róg.) Laseczka 80 ct.

C. k. uprzyw. proszek desinfekcyjny do stajen, tranzetów, kloak, jednocześnie jako wyborny środek wiążący sól nawozową. Pakiet 1/2 kilo 15 ct., pół skrzynki 1 zł. 40 ct., cała skrzynka zł. 2.40.

Proszek dla nierogacizny do przyspieszania tuczności i jako środek zapobiegający zchudnieniu zwierząt, niemniej jak środek prezerwatywny przeciw zgorzelinie. Wielki pakiet 1 zł. 20 ct. mały pakiet 63 ct.

Powyższe preparaty są prawdziwe do nabycia w następujących składach.

Prawdziwe do nabycia en gross:

We **Lwowie:** Piotr Mikolasch aptekarz, J. Beiser apt., Z. Rucker apt., en detail: Kalikst Krzyżanowski apt., J. Piepes apt., A. Sklepiński apt., Geilhofer apt., Henryk Blumenfeld aptekarz. *Kraków*: E. Radler apt., W. Redyk apt., A. Siedlecki apt., Markiewicz, F. Sobierajski apt., E. Stackmar apt., J. Trauczyński apt., C. Wieśniewski apt.; en gross: M. Jawornicki. *Bels*: A. Gross apt.; *Biała*: Erich Keller apt., A. Reicherta spadk.; *Bielsk*: G. Johanny wd. apt., J. A. Stanko apt.; *Bochnia*: F. Reiss apt.; *Bóbrka*: L. Międlicki apt.; *Brody*: A. Inlaender apt., K. B. Witosławski apt., Michał Kulaa apt.; *Brzeżany*: J. Hausberg, apt.; *Bursztyn*: Paweł Oswald apt.; *Czerniowce*: J. Golichowski apt., W. Alth apt.; *Drohobycz*: L. Dobrzyniecki apt.; *Gródek*: Aleks. Tomaszewski apt.; *Husiatyn*: Witold Czerny apt.; *Jarosław*: Wiktor Rehm apt.; *Jaworów*: Wł. Lachowicz apt.; *Kołomyja*: J. Sidorowicz apt., Ed. Stenzel apt.; *Lipnik*: Aug. Fuchs apt.; *Milówka*: C. Quirini; *Nadwórna*: W. Dziembowski apt.; *Nowy Sącz*: W. Filipek apt., *Obertyn*: Michałowski apt.; *Przemyśl*: L. Nahlik apt., F. Maszewski apt.; *Przemyślany*: E. Baranowski apt., F. Maszewski; *Podhajce*: A. Kaczkiewicz apt.; *Pol. Ostrowa*: H. Putze apt.; *Przeworsk*: F. Świtalski apt.; *Sambor*: C. M. Caesar apt.; *Sędziszów*: J. Micewski apt.; *Stanisławów*: Alb. Amirowicz apt., J. Macura apt.; *Stryj*: J. Zagórski apt.; *Szczurowa*: W. Hainz apt.; *Tarnopol*: Fr. Jamrógiewicz apt., Herman Kahane apt.; *Tarnów*: L. Chodacki apt., F. R. Leszczyński apt., E. Ran apt., E. Ried apt. *Ustrzyki*: Jul. Riedl apt.; *Wojniłów*: Ernest Stieber apt.; *Zborów*: Teofil Radałowicz apt.; *Żydaczów*: M. Bardasz apt.; *Żółkiew*: Ad. Dadlep apt.; *Żywiec*: Hecko i Gołecki apt.; *Żurawno*: Józef Tomaszewski apt. *Suczawa* K. Kaczewski apt.

Dalej znakiem * wymienione preparaty prawdziwe do nabycia:
Biała: J. Knaus; *Bochnia*: P. Niedzielski, J. A. Butkiewicz, J. Michnik; *Brzeżany*: B. Fadenhecht, *Buczacz*: L. Neumann; *Chorostków*: R. Katz; *Czerniowce*: Ig. Schnirsch; *Kossów*: Stanisław Bursa; *Krasne*: J. J. Knöpfelmacher; *Leżajsk*: S. Stryżowski; *Myślenice*: Mojżes Gutmann, B. Schöngut; *Nowy Sącz*: R. Jakubowski, Kosterkiewicza wd. i spadk.; *Niżniów*: Fr. Kraus; *Podwołoczyska*: Gustaw Morawetz; *Pomorzany*: Manaczyński; *Przemyśl*: F. Gaidetschka, Edm. Machalski; *Rzeszów*: J. Schaitter et Cmp.; *Stanisławów*: A. Beill; *Stryj*: J. D. Nussenblatt et Cmp.; *Tarnopol*: E. Frantz; *Tarnów*: W. Müldner et Comp. A. Wielogórski; *Uście biskupie*: Mojżesz Auerbach.

Oprócz tego znajdują się prawie we wszystkich miastach i miasteczkach monarchii składy, które od czasu do czasu ogłaszam w dziennikach.

Ktoby mi fałszerza wskazał, który nadużywa mej marki ochronnej, abym go mógł przed sąd pociągnąć do odpowiedzialności, otrzyma wynagrodzenie do 500 złr.

VÉRITABLE BÉNÉDICTINE



VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Etranger.
A. Legrand aîné

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE
OPACTWA FECAMP we FRANCJI
wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt. 1019 5—24

JEDEN z NAJLEPSZYCH LIKIERÓW

Wymagać aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego

Skład główny w **Fecamp** we **Francji.** Agencja główna w Paryżu Boulevard Hausmann 76. „Prawdziwy likier Benedictine znajduje się w składach następujących domów, które podpisały zobowiązania, że sprzedawać nie będą fałszerstw i naśladownictw wybornego prawdziwego likieru Benedictine.“ Dostać można we LWOWIE w handlu win p. F. W. Królikowskiego.

Listowy papier

Kasetka z 50 biał. nader mocnemi kartkami i 50 kopertami	zł. —.60.
Kasetka z 50 biał. nader mocnemi kartkami i 50 kopertami z kolorowemi monogramami	zł. 1.25.
Kasetka z 50 kolorowemi, nader mocn. kartkami i 50 kopert z kolorowemi monogramami	zł. 1.75
Kasetka z 50 biał. kartkami nader mocnemi 50 kopert. z pojedynczemi literami	zł. 1.—.

Coś najnowszego

Prawdziwie angielski (old style) papier listowy z rondowemi monogramami, biały prasowany kasetka 50 kartek i 50 kopert zł. 1.60.

karton z 25 listami i 25 kopertami

Papier listowy i koperty z figurami dowcipnemi	zł. —.75.
„ „ „ z napisami żartobliwemi	„ 1.50.
„ „ „ z przewodnikiem	„ 1.50.
„ „ „ z rozmaitemi zimowemi	„ 1.50.
Dalej jaskółki, kwiatki, sylwetki, figury myśliwych, strzelców, gimnastyków, turystów i listy podróżne	zł 1.50
Kwiaty w najrozmaitszem wykonaniu od 75 ct do	zł 3.

Karty korespondencyjne z kopertami w eleganckiem wykonaniu w formie akwarium lub klatki, karton 25 kart i 25 kopert 1 zł. 80 ct.
Prócz tych karty korespondencyjne, gładkie, białe i kolorowe od 40 ct. i wyżej

Karty wizytowe

a la minute od 60 ct. za 100 sztuk i wyżej.
Najlepiej litografowane od 1 zł. 20 ct. za 100 sztuk i wyżej.

Umbry do lamp

Nader praktyczne, dające się zastosować do każdej lampy, nader efektowne od ct. 60, 80, zł. 1, 1.20, 1.50 i 1.80 sztuka.

Kalendarz Block na 1882

Najlepiej wykonany sztuka 50 ct.
z eleganckiemi obrazkami sztuka 1 zł. 20 ct.

Patentowane podkładki

zarazem kalendarz za i kowy, bibuła, węzełki, skale i taryfy, ciągnienia itd. nader praktyczne i eleganckie sztuka 2 zł.
Prócz tych wszystkie istniejące kalendarze dla biór, handlów, gospodarstwa po cenach oryginalnych.

Wielki skład ozdóbek na drzewko,

tuzin po ct. 40, 50, 75, 90 i zł. 1.20 Do napełniania od 1 zł. 50 ct. do 4 zł. za tuzin.
Włosy bogiń w żółtych i białych nitkach po 20 ct.
Czopki sosnowe itp w największym wyborze.
Papier na koperty, papier do pisania i wszystkie tego rodzaju artykuły

Eduard Boschan

handel papieru

we Wiedniu, Jasomirgottgasse Nr. 16.

Gwarantuje się za rzetelne i staranne wykonanie zamówień.
Przy zamówieniach wyżej 8 zł. dodaje się gratis nader elegancki kieszonkowy kalendarz bronzowy.

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. — Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. — Z drukarni „Gazety Narodowej.“